Nr. 176. Piątek, 3 Sierpnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa handlu z 28 lipca 1883.

Galicyjski urząd pocztowy w Turynce funkcyonować zacznie od 1 sierpnia b. r., na mocy ustawy z 28 maja 1882 r., jako kasa zbiorowa urzędu pocztowych kas oszczędności.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Jana Galasiewicza z Białej do Krakowa.

Od dnia 19 do 29 lipca sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Bóbrce i Podsosnowie (pow. bóbrecki), w Tołszczowie (pow. lwowski), w Laszkach królewskich (pow. przemyślański), w Podhorodcach i Tatarsku (pow. stryjski)

Nosaciznę u koni: w Poddubcach (pow. rawski) i w Liplasie (pow. wielicki).

Świerzb u koni: w Krasnej (pow. brzeżański), w Trawniku (pow. bocheński), w Płaszowie, Piaskach, Wróblowicach i Brzezowie (pow. wielicki), w Uściu (pow. śniatyński), w Podkamieniu (pow. rohatyński), w Olszance (pow. rawski), w Krasnem (pow. rzeszowski) i w Krasówce (pow. tarnopolski).

Prócz tego panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa: na dworcu kolejowym w Oświęcimiu i w mieście Oświęcimiu (pow. bielski), w Poluchowie wielkim i Kurowicach, w Łahodowie, Zeniowie (pow. przemyślański), w Pikułowicach, Srokach, Kozicach i Remanowie (pow. lwowski), w Bołszowcach, Kozarze, Demianowie, Czerniowie i Poświerzu (pow. rohatyński), w Andrychowie (pow. wadowicki), w Dźwinogrodzie i Chodorowie (pow. bobrecki), w Przecławiu (pow. mielecki), w Wolicy i Bereźnicy królewskiej (pow. żydaczowski), w Łopuszce małej (pow. łańcucki), w Radeliczu (pow. drohobycki) i w Nadyczu (pow. żółkiewski).

Zaraza płucowa i w Strudze ad Chełmiec polski (pow. nowosądecki).

Zaraza wąglikowa: w Choronowie (pow. rawski), w Turbi (pow. tarnobrzeski), w Łanczynie (pow. nadwórniański), w Rodatyczach (pow. gródecki), w Demidowie (pow. bobrecki).

Róża wąglikowe u świń: w Rakobutach (pow. kamionecki).

Nosacizna u koni: w Demianowie (pow. rohatyński), w Opulsku (pow. sokalski), w Gromniku (pow. tarnowski), w Hruszowie, Kłonicach (pow. jaworowski), w Tutomie (pow. rzeszowski), w Bruckenthalu i w Poddubcach (pow. rawski), w Ugartsbergu (pow. drohobycki), w Niżborgu (pow. husiatyński) i w Presowcach (pow. złoczowski).

Świerzb u koni: w Wierczanach i Lisiatyczu (pow. stryjski), w Martynowie nowym (pow. rohatyński), w Wysocku niżnym, Jaworowie i Michnowcach (pow. turczański), w Błaszkowie (pow. pilzneński), w Janowicach (pow. tarnowski), w Tuligłowach (pow. jarosławski), w Tiutkowie (pow. trembowelski) w Kutyszkach (pow. tłumacki), w Weryni (pow. kolbuszowski), w Mikulińcach (pow śniatyński), w Wolinie (pow. niski), w Kociubińcach (pow. husiatyński), w Tyliczu (pow. nowosądecki), w Burgau (pow. cieszanowski), w Smykowcach (pow. tarnopolski), w Malawie (pow. rzeszowski), w Wisłoku wielkim (pow. sanocki), w Ujsołach (pow. żywiecki) i w Żukowcach (pow złoczowski).

Lwów, dnia 29 lipca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Wiadomo już, jakie stanowisko zajęła wobec wniosku dr. Riegera, o zmianę czeskiej krajowej ordynacyi wyborczej, niemiecka mniejszość komisyi, której ów wniosek przekazano do zbadania i zdania sprawy. Wprawdzie po tem, co zaszło w sejmie „gdy podniesiono kwestyę zmiany ordynacyi wyborczej, nie mogło ulegać wątpliwości, że niemieccy posłowie wystąpią bezwarunkowo przeciw wnioskowi w samej komisyi, ciekawą jednak było rzeczą, jak też mniejszość umotywuje swoją opozycyę, jakie podniesie zarzuty przeciw reformie wspomnianej ordynacyi. Ciekawość tę zaostrzała nie mało ta okoliczność, że posłowie, należący do dzisiejszej mniejszości, gdy przed pięcioma laty stali na czele większości, oświadczyli się w zasadzie kategorycznie za zmianą ordynacyi wyborczej. Ciekawość ta już zaspokojoną została. Dr. Herbst oświadczył w imieniu swoich przyjaciół politycznych, iż żąda odrzucenia wniosku, gdyż reprezentacya niemieckiej ludności została przy najnowszych wyborach zredukowaną do minimum, a wniosek dr. Riegera zmierza do wyparcia Niemców z tych nawet pozycyj, które w tej chwili zajmują. Zdaniem mowcy, zamiar taki da się już wysnuć z przemówienia dr. Riegera, wygłoszonego w dniu wyboru komisyi, a wobec podobnych intencyj, nic innego nie pozostaje mniejszości, jak wstrzymać się od udziału w obradach komisyi i dopiero w pełnej Izbie zaznaczyć swoje stanowisko.

Mowa dr. Riegera, na którą powoływał się dr. Herbst, znaną jest już czytelnikom naszym w obszerniejszem streszczeniu; mowa ta, potężna siłą wewnętrznego przekonania, ale nacechowana zarazem pojednawczym duchem, wskazująca niebezpieczeństwa waśni a korzyści pojednania i zgody, posłużyła przewódzcy stronnictwa liberalnego, za powód do wycieczek przeciw wrzekomo w niej ukrytym tentencyom, zmierzającym do stanowczego upośledzenia żywiołu niemieckiego. Jakie mianowicie ustępy mowy dr. Riegera mogły zdradzać owe wrogie tendencye, o których dr. Herbst mówił, tego niewątpliwie nie zdołałby nikt wskazać, ale tu przecież nie chodziło o rzeczywisty stan rzeczy, lecz tylko o pozór, którymby jako tako wytłómaczyć się dało stanowisko mniejszości niemieckiej. Dr. Rieger wywody swoje uzasadniał na etno- i geograficznej podstawie, udowadniał, że dotychczasowa ordynacya wyborcza jest niesprawiedliwą i nie da się pogodzić z faktycznym stanem rzeczy; że ordynacya ta, której zmiany życzyli sobie Niemcy przed pięcioma laty, opiera się na gruncie chwiejnym, jest niejasną, wadliwą i stoi otworem dla sztucznych eksperymentów, któremi według okoliczności, raz to, drugi raz owo stronnictwo posługiwać się może. Że tak jest rzeczywiście, świadczy najwymowniej dzisiejszy skład sejmu. Dawniejsza większość została zredukowaną do 75 głosów, poprzednia zaś mniejszość rozporządza dzisiaj 167 głosami. Jedyną i wyłączną przyczyną tej zmiany sytuacyi jest szmerlingowska reforma wyborcza. Sztuczna jej niesprawiedliwość, wymierzona przeciw narodowości czeskiej, odwróciła się obecnie przeciw tym, którym przynosić miała korzyści, a stało się to w skutek ubytku głosów z kuryi większych posiadłości, posiadającej najniesprawiedliwszy przywilej decydowania przy wyborach. Wniosek dr. Riegera ma właśnie na celu uchylenie tego przywileju, zmierza on głównie do reformy ordynacyi wyborczej dla większej posiadłości. Wśród obecnych stosunków, stronnictwo wiernokonstytucyjne pozyskałoby na podstawie tej reformy znaczniejszą liczbę głosów, a rezultat wyborów byłby w każdym razie wyrazem przekonań i woli całej ludności, nie zaś pojedyńczej tylko koteryi. Jeśli przeto jest mowa o tendencyi

---

10)

SZLACHETCZYZNA

OBRAZEK Z PRZESZŁOŚCI

(Ciąg dalszy.)

O brzasku dnia, kiedy całe miasto spoczywało snem błogim, po trudach burzliwego, choć krótkiego odpustu, a wszystkie drzwi i okiennice szynków były szczelnie zawarte, jakiś człeczyna wsuwał się niepewnym krokiem na pusty rynek, z wielką oględnością i ostrożnie.

Co chwila oglądał się po za siebie, przesuwał się bojaźliwie pod ścianami domostw, jakby się obawiał, aby go nie pojmano na gorącym uczynku. Człowiek to już był dobrze niemłody, ale krępy i silny. Odziany w gunię bajową, trochę wytartą, z wełnianemi pętlicami, a skrojoną w kształcie czamary. Na nogach miał chodaki czyli — jak je tam nazywają — postoły z lipowej kory. Zapewne zaopatrzył się w tego rodzaju obuwie, aby ciszej stąpać i w danym razie łatwiej salwować się ucieczką.

Trzymał w ręku gruby kij sękaty. Z pod niskiej barankowej czapeczki, długie siwe włosy spadały mu na kołnierz kapoty.

Krokiem żółwim, mierzonym można powiedzieć „złodziejską" przezornością, obszedł cały duży rynek dokoła.

Nim tego jednak dokonał, słońce podniosło się znacznie wyżej.

Gdy się przekonał, iż rynek całkiem był pusty, zatarłszy ręce, mruknął z zadowoleniem:

— Przecie dyabli wynieśli tych przeklętych Radziejowczyków!

Po chwili dodał:

— Ciekawa rzecz, co się stało z popem, dobrzeby było go dostać! Jeżeli jest jeszcze, to już nie gdzie indziej tylko na probostwie.... Tysiąc czerwonych złotych, to nie przelewki mosanie.... Kupiłbym sobie cząstkę Suhaka!... Może to grzech.... Ksiądz, a do tego biskup, święta osoba.... ale i oni nie poważą się zrobić mu coś złego, a jeżeli potrzymają pod wartą, to z wszelakim honorem.... Na złe zaś to nikomu nie wyjdzie, bo kraj się uspokoi, Radziejowczyki przestaną przewodzić.... a ja biedować! — zakończył, uderzając się po pustej kieszeni.

Cały pogrążony w rozmyślaniu, przekonany, iż sam jeden tylko był na rynku, zaniechał poprzedniej ostrożności. W tem potrącił nagle kogoś drugiego, jakąś figurę do siebie podobną i prawie tak samo jak i on ubraną.

Obaj przerażeni odskoczyli od siebie, a potem jednocześnie zawołali:

— Co waść tu robisz?

— Cóż to za ranna przechadzka?

— Ja tego.... tam... szukam mojej krowy....

— Czy to tu pastwisko?

— Waszmości co do tego?... ale ciekawym, czego to waćpan spacerujesz? — ofuknął pierwszy.

Wtem nowa postać, prawie nieróżniąca się od dwóch poprzednich, natknąwszy się na nich, już chciała umykać, gdy jeden z poprzednich zawołał:

— A pan Bandura!...

— Czołem waćpanom Hudo i Suhaku.... a co tu ichmościowie robią, kiedy wszyscy poczciwi ludzie jeszcze spoczywają....

— To widzę, że Bandurowie do nich się nie liczą — zadrwił Huda.

— Ano rzecz prosta, wszakże to imć pan Bandura sam powiedział — drwił Suhak, stając po stronie pierwej napotkanego.

— Już to Bogiem a prawdą, jacy tam są Bandurowie to są, ale zawsze więcej warci od wszystkich Hudów i Suhaków — odciął się zaczepiony. A w formie usprawiedliwienia dodał:

— Ja co innego; miałem ważny powód do wyjścia, bo mi się wieprzak wymknął z karmnika i obawiam się, żeby go gdzie w szkodzie nie zajęto.

— Cha! cha! — rozśmiał się na całe gardło Suhak — no proszę, jakieś same nieszczęścia na Wołkowińskich. Panu Hudzie zginęła krowa, panu Bandurze wieprzak.... cha! cha! cha!... — zanosił się od śmiechu.

Dwaj inni zkonfundowani plunęli w garście, a przyskakując groźnie do Suhaka, zawołali:

— Oj, żebyś ino waćpan nie miał gorszego nieszczęścia....

— Żeby ci tylko nie zginęły uszy....

Lecz Suhak, chociaż także niemłody, jednak młodszy od przeciwników, podniósł w górę kij sękaty, jakby się nim zasłaniał od nagłej napaści. Agresorowie, snać wiedzieli, że od nich silniejszy, bo nie spieszyli się do walki. Tymczasem ten szydził z nich zgryźliwie:

— Co tu w bawełnę obwijać, ani waćpana krowa, ani waćpana wieprzak nie zginął, ale polowaliście na księdza biskupa.... Zapachniały wam dukaty królewczyków!... co? hę!...

I głośnym śmiechem zakończył mowę.

Zawstydzeni przeciwnicy zaniechali zaczepki i oczy w dół spuścili.

— Kocioł garnkowi przygania, a obaj smołą; jakby i waćpanu to samo nie pachło.... Wszyscy wiedzą, jakiś ty legart, że do południa sypiasz, a tak rano, od kiedyś żyw, nikt waćpana nie widział — przerwał milczenie Bandura.

— Alboż ja mówię, że nie.... Jeno jeśli człowiek puszcza się na szelmostwo, to już niech nie będzie hipokrytą, bo to podwójna szkarada.... Boże odpuść mi grzechy, a dobrze byłoby księdza biskupa przyłapać, myślę sobie....

— A nie łżyjże waćpan jak pies! bo ja to pierwszy pomyślałem!... — zawołał Huda.

— Nie breszcie obydwa, bo ja tu z północka sznurkuję. Jeszcze się nie wszyscy z odpustu rozeszli, kiedym tu leżał za tą kłodą.

— A ja wam mówię, że zjecie dyabła, ale nie biskupa! — zawołał Suhak, zakasując rękawy i wysuwając z pod nich żylaste ramiona.

Przeciwnicy jego gotowali się w tenże sam sposób do boju.

Już każdy na swoją rękę miał wojować, gdy wtem ostudził ich zapał skrzyp otwierających się wrót austeryi, w pobliżu której mieli stoczyć zaciętą walkę.

Na ganku stał Mowsza, odziany w śmiertelną koszulę i w całym stroju, jakiego żydzi zwykli używać w czasie modlitwy. Kiwając się, odmawiał ranne pacierze, po skończeniu których mruknął do siebie uśmiechnięty:

— Znać że kota nie ma, myszy wyłażą z nory; ale gdyby pan Kostenko zjawił się nagle, tożby ich przepłoszył!

Trzej niedoszli zapaśnicy, zmieszani zjawieniem się żyda, zbliżyli się do karczmy, aby go powitać.

— Czy dobry mieliście targ na odpuście? — pytał Huda.

— Dlaczego miał być zły, chwalić Boga niczego.... Ale co to jakoś ichmościów nie spotkałem wieczorem na targu? — spytał żyd z tajoną ironią.

— Ba!... dla świętego spokoju usunęliśmy się, unikając bójki, a w istocie warto-

wniosku dr. Riegera, to tendencya ta zmierza raczej do wzmocnienia, niżeli do ograniczenia dzisiejszej mniejszości, zarazem jednakże pragnie wytworzyć w miejsce sztucznej, większość naturalną. Opozycya, stając na stanowisku absolutnej negacyi reformy wyborczej, powodowana jest oczywiście nadzieją, iż utrzymanie ordynacyi *in statu quo*, zapewni, a przynajmniej umożliwi mniejszości dzisiejszej powrót do dawnego stanowiska w sejmie praskim. Na czem opiera się ta nadzieja? Trudno odpowiedzieć, gdyż ubiegłe wybory powinnyby najlepszym być dowodem, iż właśnie utrzymanie stanu rzeczy w niezmienionej formie i warunkach, zagrażać może mniejszości, że pozostanie nią stale, a nawet utracić może jeszcze kilka lub kilkanaście głosów.

W każdym jednak razie, wywody dr. Herbsta i zarzut, że reforma jest groźbą dla Niemców, że kryje się w niej zamiar zepchnięcia posłów liberalnych na stanowisko nic nie znaczącej frakcyi, wydaje się zupełnie bezpodstawnym. Dr. Herbst przyrzekł, iż w pełnej Izbie obszerniej wyjaśni powody, które zniewalają posłów niemieckich do oświadczenia się przeciw wnioskowi dr. Riegera. Być może, iż zapowiedziane argumenta potrafią silniej przemówić przeciw potrzebie i użyteczności reformy. Dotychczasowe wywody dr. Herbsta w komisyi, nie zdołały pewno przekonać nikogo, a powierzchownością swoją i brakiem uzasadnienia, dają wcale nieszczególne świadectwo zajętemu przez dr. Herbsta stanowisku, na obronę którego tylko tej siły argumenta przytaczać się dają.

SPRAWY MONARCHII

Ze strony kompetentnej piszą do *Pester Lloydu*: „Obecnej kanikule należy niezawodnie zawdzięczać wiadomość, podaną przez dzienniki francuskie, iż w czasie zjazdu Najj. Cesarza austryackiego z Monarchą niemieckim, przyjdzie do skutku traktat w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Wprawdzie nie jesteśmy wtajemniczeni w dyplomatyczne misterya, ani znane są nam cele zapowiedzianego zjazdu, to jednakże zdaje się być jasnem, że do aneksyi prowincyj okupowanych nie potrzeba porozumienia z Niemcami. Albo Austrya potrzebuje do aneksyi przyzwolenia W. Porty, jako tego mocarstwa, którego suwerenat w znanej konwencyi został przynajmniej teoretycznie poręczony — w takim zaś razie przyszłoby Austryi załatwić sprawę z samą Portą, a nie z któremkolwiek z mocarstw — albo też aneksya wymaga pozwolenia ze strony gabinetów europejskich, a w tym razie jednostronny traktat zawarty z Niemcami, nie doprowadziłby do celu. Zresztą dzienniki francuskie mylnie oceniają działalność naszego urzędu zagranicznego, przypisując mu zamiar aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Możemy zaręczyć, że nasz urząd zagraniczny nie myśli o tem. Przy tej sposobności zapisujemy pogłoskę, według której w Gastein ma się spotkać hr. Kalnoky z ks. Bismarckiem. Ile w niej prawdy, trudno dociec; gdyby jednak wiadomość ta miała się sprawdzić, należałoby przypuścić, że spotkanie to miałoby na celu przedłużenie przymierza, zawartego pomiędzy Niemcami i Austryą w r. 1879 na lat pięć.“

— *Presse* porównywa przebieg tegorocznej sesyi sejmu czeskiego z dawniejszemi, i tak pisze: „Sejm trzyma się ściśle granic swojej kompetencyi, szanuje konstytucyę i ordynacyę krajową, a stronnictwo narodowe nie dało się skusić do użycia, przy swoich zabiegach, środków niewłaściwych i nielegalnych. Co więcej, Czesi przyszli do przekonania, że w państwie, opierającem się na prawie, nie ma ani uprzywilejowanych ludów i krajów, ani uprzywilejowanych jednostek; przekonali się oni dalej, że w kraju Korony św. Wacława mieszka przeszło dwa miliony Niemców, nad którymi nie można i nie należy przechodzić do porządku dziennego. Ztąd też wnioski, jakie w ostatnich czasach wyszły z obozu narodowego i konserwatywnego, mają zupełnie inny charakter, aniżeli poprzednie. Reforma krajowej ordynacyi wyborczej przyniesie korzyści, zarówno Niemcom jak i Czechom, wniosek hr. Clam-Martinitza ma być zmodyfikowany według życzeń mniejszości, a nawet wniosek Kwiczały pragnie uwzględnić potrzeby obu narodowości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stosunki półwyspu Bałkańskiego).

Ze względu na polityczne znaczenie oświadczeń króla serbskiego, których bardzo niedokładną treść przyniósł telegram, powtórzymy tu w obszerniejszem streszczeniu te rewelacye, podane przez korespondenta *Neue fr. Presse*. Zwracają one tembardziej uwagę, że, jak to przed kilku dniami podniosła *Presse*, której artykuły podaliśmy, stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim zajmuje zarówno sfery petersburskie, jak i berlińskie Rossya występuje tam czynnie, gdy Berlin ogranicza się na roli bacznego obserwatora. W zapatrywaniach króla serbskiego odzwierciadla się po części treść dążeń i życzeń ludów południowo-słowiańskich, a zwłaszcza ustęp o konfederacyi państw Bałkanu, usposobieniu i stronnictwach Serbii, jako wyraz opinii jednego z członków tej idealnej konfederacyi, zasługuje na zastanowienie.

Rozpoczynając od charakterystyki stronnictw w Serbii, oświadczył król Milan, że trudno twierdzić, jakoby część duchowieństwa serbskiego, stanu nauczycielskiego, tudzież niższego świata urzędniczego, nie popierała dążności skrajnych. Skrajne te zapatrywania jednak, tracą w Serbii z dniem każdym zwolenników. Przewódcy radykalizmu są to młodzi ludzie, u których wygórowana ambicya zamąca jasność pojęć o moralnych i materyalnych zadaniach państwa. Lud serbski jest z natury demokratyczny, ale myliłby się, ktoby go posądzał o skłonności do komunizmu lub socyalizmu. Serb nie przyda się nigdy na komunistę, bo o ile z jednej strony jest dobroduszny, o tyle z drugiej zanadto zamożny. Włościanin serbski nie pojmuje nawet dokładnie znaczenia konstytucyi, a to czego pragnie, to wolności gminy, dobrych sądów i o ile możności jak najniższych podatków. Głównie też sprawy podatkowe służą radykałom do wyzyskiwania łatwowierności ludu i za narzędzie rozdrażnienia. Smutna rzecz, że środka tego używają ludzie na pozór inteligentni, korzystając z tego, że ludowi uśmiecha się myśl zniesienia podatków. Gdyby to nie było zbyt ryzykowną dla państwa próbą, to najlepiejby, dla zdyskredytowania stronnictwa radykalnego, powierzyć mu na jakiś czas ster rządów. W pół roku doprowadziliby do absurdum i wywołali jeszcze większa opozycyę przeciw sobie, niżeli rząd obecny.

O drugiem stronnictwie, liberalnem, mówił król Milan jako o opozycyi zdolnej do rządów, lubo w większości swej nie rozumie wymogów współczesnej chwili. Zanadto przywiązane jest do tradycyj i chętnieby Serbię otoczyło murem chińskim. Pojmuje natomiast konieczność utrzymania stosunków z zagranicą. Obecny prezes gabinetu p. Piroczanac jest człowiekiem poważnym i wielce pracowitym, który bada rzecz każdą wszechstronnie. I inni członkowie ministerstwa dzisiejszego mogliby być uważani za ozdobę każdego gabinetu, ale główna zaleta składu całego ministerstwa polega na rzetelnem oddawaniu się pracy i zaniechaniu wszelkich zachcianek szowinistycznych. Był czas, w którym sam byłem nieco za gorącym i do gorącego patryotyzmu zachęcałem, ale to był czas odpowiedni. Miało to miejsce w owym okresie sprawy wschodniej, po którym nastąpił traktat berliński. Za wielką zasługę poczytuje król ministrom, iż pojęli, że po traktacie berlińskim zmieniła się sytuacya Serbii. Szowinizm tedy oddał usługi, jakie był powinien i obecnie w kraju są już resztki tylko uczuć przesadnych. Głównem obecnie zadaniem jest popierać ekonomiczny rozwój Serbii, podnieść stan oświecenia publicznego, zreorganizować armię i administracyę. Po krótkiem omówieniu tego wewnętrznego zadania państwa serbskiego, przeszedł król do kwestyi konfederacyi państw bałkańskich.

Myśl tę, są słowa króla, można poniekąd usprawiedliwić i dlatego prasa państw bałkańskich zajmuje się nią tak żywo i znajduje niekiedy odgłos w prasie europejskiej. Ale, jak to często bywa na świecie, gdy idzie o rzeczy piękne i pożądane; urzeczywistnieniu tej myśli stoją obecnie na zawadzie przeszkody, trudne do usunięcia. Sprzeczne interesa rozdzielają tu nie tylko ludy tego półwyspu, ale nawet plemiona po części jednolite. Pomiędzy Bułgarami a Grekami, Czarnogórcami a Albańczykami, Albańczykami a Grekami istnieje zbyt głęboka rywalizacya, żeby projekt federacyi bałkańskiej mógł przyjść do skutku bez wielkich trudności. Co do Rumunii, to jeszcze wielkie pytanie, o ile i czy zechce być czynnikiem w podobnym związku państw bałkańskich, a zresztą i tu wystąpić musi różnica interesów, szczególniej na prawym brzegu Dunaju. Nie sądzę, żeby idei federacyjnej państw bałkańskich można odmawiać zupełnie przyszłości, lubo obecnie kwestya ta należy do sfery omówień dziennikarskich. Wszelako, kto dożyje, przekona się, czy zwycięży siła wspólnych interesów ludów bałkańskich, czy też siła rzeczywistych stosunków i realnych warunków życia.

(Dwór duński.)

Z Kopenhagi piszą do *Pol. Corr.*: „Dziennik wasz doniósł już o zaniechaniu projektu wyjazdu królestwa duńskich do Petersburga. Natomiast potwierdza się wiadomość, że cesarzowa rossyjska w połowie bieżącego miesiąca uda się do Danii, gdzie zjedzie się ze swojemi siostrami, księżną Aleksandrą Walii i księżną Tyrą Kumberlandzką. W pierwszych dniach września, również król grecki, po ukończonej kuracyi, pospieszy do Kopenhagi. Dwór z licznym pocztem gości zamieszka w zamkach Bernstorff i Fredensborg. Obiega pogłoska, że car Aleksander będzie towarzyszył swojej małżonce do Danii. Z Petersburga donoszą, że wyznaczono już nawet urzędników, którzy mają znajdować się w świcie carskiej. Pogłoski te jednakże należy przyjmować z pewnem zastrzeżeniem, albowiem dotychczas nie zostały wcale potwierdzone ze strony kompetentnej.

(Uzbrojenia. — Minister Wannowski.)

W korespondencyi petersburskiej do *Köln. Ztg.*, na którą redakcya tego dziennika szczególniejszą zwraca uwagę, jest mowa o przygotowaniach wojennych rządu rossyjskiego. Czytamy tutaj między innemi: „Roboty około ufortyfikowania Kowna, prowadzone są z niezwykłym pospiechem i z zachowaniem nadzwyczajnych środków ostrożności. Wszystkie forty są tak bacznie strzeżone, że zbliżenie się do nich jest prawie niemożliwe dla każdego obcego Do robót używają wyłącznie ludzi rossyjskiego pochodzenia, sprowadzonych po większej części z Rossyi, przeważnie zaś z gubernii kijowskiej. Rozmaitemi czasy sprowadzono około 10.000 robotników i mnóstwo powózek. „Dalej pisze korespondent, że importowanie tak znacznej liczby robotników, po większej części podejrzanej konduity i mających tylko bardzo słabe pojęcie o prawach własności, oddziaływa jak najgorzej na ludność okoliczną, przedewszystkiem zaś na klasę roboczą.

Pewną ma być rzeczą, że minister wojny Wannowski popadł w niełaskę, a to z powodu dopuszczenia się pewnych nieprawidłowości w urzędowaniu. Za jego czasów, nepotyzm kwitnął jak nigdy przedtem, pieniądze, przeznaczone na wsparcia dla oficerów, w jednej tylko części dochodziły swojego przeznaczenia, słowem działy się nadużycia, na które minister patrzał zazwyczaj przez szpary. Car, który nadzwyczaj cenił Wannowskiego, mocno jest na niego zagniewany. Wpływowi krewni jednego z uboższych oficerów, któremu odmówiono wypłaty przeznaczonego mu wsparcia, udali się z prośbą immedyacyjną wprost do cara i oskarżyli Wannowskiego, przytaczając długi szereg podobnych wypadków. Car zarządził natychmiast ściśle dochodzenie, które stwierdziło prawdziwość oskarżenia. Wannowski, jak donosiło już biuro telegraficzne Wolffa, „otrzymał dłuższy urlop za granicę, dla poratowania zdrowia.“

(Okólnik W. Porty.)

Pol. Cor. odbiera z Konstantynopola tekst okólnika, przesłanego przez tureckie ministerstwo spraw zagranicznych do otomańskich przedstawicieli za granicą. Brzmi on w dosłownym przekładzie:

„Z chwilą wybuchu cholery w Egipcie zarządził rząd cesarski wszystkie potrzebne środki zaradcze. W skutek decyzyi najwyższej rady sanitarnej, wszystkie proweniencye z Egiptu i te, które były przewożone kanałem suezkim, niemniej proweniencye z Cypru, jeśli nie zachodzi usprawiedliwione podejrzenie, iż są zakażone, mają podlegać piętnastodniowej kwarantannie, w przeciwnym razie dwudziestopięciodniowej. Oprócz tego wszystkie okręta, które odbyły już kwarantannę w Bajrucie lub Smyrnie, mają uledz 24 godzinnej obserwacyi i dwukrotnemu zbadaniu przez komisyę lekarską. Dalej postanowiono, oprócz urządzonych już szpitali w obu powyższych miastach, urządzić jeszcze stacye sanitarne na Rodusie. Echref effendi, wyższy urzędnik zarządu sanitarnego, któremu poruczono zorganizowanie nowego szpitalu, opuścił już Konstantynopol w towarzystwie licznego personalu. Namioty i potrzebny materyał zostaną oddane do jego dyspozycyi. Rząd cesarski polecił mu dalej, aby czuwał nad ścisłem wykonaniem ogłoszonych przepisów i sprawował dozór nad policyą zdrowia, zorganizowaną na wybrzeżach i wyspach. W tym celu oddano pod jego rozkazy trzy okręty, a zarazem upoważniono go w razie potrzeby wezwać do pomocy okręty, stojące pod rozkazami generał-gubernatorów. Echref effendi zwiedzi także szpitale w Smyrnie i Bayrucie i przekona się, o ile odpowiadają swojemu przeznaczeniu. W końcu W. Porta, spełniając formalne rozkazy Jego Mości sułtana, poleciła władzom kompetentnym, aby agentom sanitarnym użyczały jak najenergiczniejszego i najgorliwszego poparcia i dostarczały im wszystkich potrzebnych materyałów“.

(Klęska Anamitów).

O klęsce, poniesionej przez Anamitów pod Nam Dinh, zamieszcza telegram *Standardu* z Honkongu następujące bliższe szczegóły: „Francuzi rozpoczęli na nowo swoje operacye w Tonkinie, a pierwsza ich akcya została uwieńczona zupełnem powodzeniem. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, załoga w Nam Dinh była szczelnie obsaczoną przez nieprzyjaciela. Postanowiono więc urządzić wycieczkę i plan ten wykonano d. 19 lipca. Połowa załogi francuskiej wsiadła na przygotowane łodzie i wylądowała niepostrzeżenie na tyłach nieprzyjaciela. Nazajutrz rano uderzyli Francuzi z nadzwyczajną brawurą

---

by było tych bisurmanów Radziejowczyków przetrzepać — odgrażał się Bandura.

— A czemuż to jegomościowie pozwolili im buszować jak u siebie. Słyszę, że w kościele było bardzo piękne nabożeństwo z samym księdzem biskupem.

— Powiadam ci panie Mowszo, że i tego nie widzieliśmy. Siedzieliśmy w domu jak bisurmany podczas nabożeństwa, a wszystko dla świętego spokoju, żeby zgorszenia nabożnym nie czynić. Nawet nie otrzymaliśmy blogosławieństwa pasterskiego.

Pan Suhak, porozumiawszy się wzrokiem z towarzyszami, jakby im chciał powiedzieć: „działajmy wspólnie“, dodał:

— Owóż my to sobie umyśliliśmy, iż to jakoś nie godzi się, a byłoby grzechem nie skorzystać z dobrej okazyi — więc mamy zamiar prosić imć księdza biskupa, ażeby nas pobłogosławił... Musicie wiedzieć panie Mowsza, gdzie on się teraz znajduje?... Zapewne zatrzymał się na probostwie?.,.

— Ale zkąd on się tak nagle wziął, bo nikt nie wiedział kiedy przyjechał? — wtrącił p. Bandura.

— Zkąd on się wziął, albo ja wiem. Może to był cud! — szydził Mowsza. — Ale jakie z jegomościów klugery, chcecie żebym powiedział gdzie jest ks. biskup, wiem tylko pewno, że go na probostwie nie ma. Dajcie mi waćpanowie pięćset dukatów... a zresztą jak dla was to i za trzysta, powiem gdzie go znajdziecie.

— Alboż to waćpan myślisz, że my to tego... o! chowaj Boże, my przecie chrześcianie... katolicy... chcieliśmy prosić pasterza o błogosławieństwo — wybąkał pomieszany Huda za siebie i niemniej pomięszanych towarzyszów.

— Ja tak sobie żartował, ja wiem co waćpanowie dobre katoliki, czemu nie miałbym powiedzieć, gdzie jest ks. biskup....

— Gdzież? — zakrzyknęli wszyscy trzej razem.

Żyd się uśmiechał skrycie.

— Ale tymczasem może waszmościowie czem się posilą, może krupniczku *), bo ranek chłodny?

— Nie, nie, na ten raz dziękujemy, bo jakoś nie uchodzi stawić się przed taką dostojną osobą i trącić trunkiem — odparł Huda.

— Nie szkodzi. Zagryźć gwoździkiem i cynamonem, to czuć nie będzie — zwlekał z umysłu żyd.

Wołkowińscy zaś niecierpliwili się tymczasem.

— Dziękujemy, dziękujemy — mówił Bandura — niechno wrócimy od ks. biskupa, to potem.

— A może waćpanowie na prędce po czarce miętówki, mam rarytne, będziecie pięknie pachnąć...

— Ej, mówże raz, nie ma czasu, może ks. biskup wyjechać — prawił niecierpliwie Suhak.

— Kiedy jegomościom tak bardzo pilno, to już powiem — cedził powolutku żyd.

— A mówże już waćpan!

— Niedaleko ztąd, traktem mohylewskim pojechał ksiądz biskup z p. Kostenkiem i Radziejowskimi.... A teraz pozwolą jegomoście krupniczku?

Wołkowińscy widocznie opuścili uszy.

— Dawaj — zawołał Bandura - na frasunek dobry trunek.

Żyd śmiejąc się w duchu, a rad, iż mu się krotochwila powiodła, wszedł do wnętrza austeryi dla przygotowania traktamentu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIOTR JAXA BYKOWSKI

*) Trunek przygotowywany z wódki ogrzanej z miodem i korzeniami. (*Przypisek autora*).

na Anamitów, którzy nieprzygotowani wcale na podobny napad, nie mogli stawić skutecznego oporu. Sceny, jakie teraz nastąpiły były przerażające. Zdjęci strachem Anamici uciekali w największym popłochu i nieporządku. Francuzi mordowali bez litości uciekających. Ogółem zabito przeszło 1000 ludzi i zdobyto siedm dział. Ponieważ obecnie przeszło dwa tysiące Francuzów znajduje się w Hanoi, postanowiono uderzyć na oszańcowane stanowisko nieprzyjaciela pod Sontay. Flotyla francuska, bezzwłocznie po przybyciu okrętów z wojskiem, urządzi demonstracyę wzdłuż wybrzeży chińskich. Nowy gubernator Tonkinu p. Harmond przybył już i objął urzędowanie."

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Starszy lekarz sztabowy II klasy, dr. Maksymilian Schüler, kierownik szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, mianowany szefem sanitarnym VII korpusu armii; zaś starszy lekarz sztabowy II klasy dr. Jan Boese, naczelny lekarz wojsk domu inwalidów w Wiedniu, przeniesiony do szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, jako kierownik.

Starszymi lekarzami rezerwy w pułkach lub szpitalach galicyjskich mianowani zastępcy lekarzy-asystentów rezerwy dr. Józef Szajna i dr. Samuel Lichtenstein; zaś lekarzami asystentami w tych pułkach lub szpitalach, elewowie wojskowo-lekarscy II klasy dr. Wojciech Fiałkowski i dr. Julian Dadlez. Wreszcie starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii mianowany ochotnik jednoroczny dr. Jan Koss, urlopowany z pułku pieszego nr. 77.

(*m*) **Kolonia wakacyjna.** Instytucya ta w lot zyskała sobie sympatyę ogólną nietylko w mieście naszem, ale w całym kraju. Dowiadujemy się o następujących szczegółach, które chętnie podajemy do wiadomości publicznej, widząc jak się ogół sprawą tą żywo interesuje. Naprzód podajemy dalszy wykaz składek na kolonię wakacyjną. W zarządzie głównym złożyli: Gisia Z. 1 zł., Duduś Z. 1 zł., dr. Edward Stroynowski 5 zł., A. D. 20 zł., Julia Lisowska 2 zł., w redakcyi *Kuryera Lwowskiego* złożono łączną sumę 82 zł. 61 ct. w ostatnich dwóch dniach; w kwocie tej mieści się datek bezimiennego dobrodzieja w kwocie 25 zł. W skutek wyraźnego życzenia ofiarodawców przyjęty został jeszcze 27my chłopak Ch., z którym jednakże lista członków kolonii wakacyjnej stanowczo zamkniętą została, a to z powodu braku miejsca na więcej osób w gospodzie Tow. Czarnohorskiego w Żabiu. — Ks. biskup Morawski udzielił dyspensy od postu na cały czas uczestnikom kolonii, ze względu na stan zdrowia chłopaków. Nadeszła wiadomość, że burmistrz m. Kołomyi z kilku radnymi oczekiwać będzie na dworcu kolejowym przybycia kolonii i zajmie się jej przyjęciem i odwiezieniem do Kossowa, kosztem gminy, w Kossowie zaś urządzony zostanie obiad, staraniem prezesa tamtejszej Rady powiatowej. Kilku kupców lwowskich pospieszyło również z datkami ze swych sklepów i tak: p. K. Majer opuścił połowę ceny za krokiety, wzięte z jego składu wyrobów tokarskich, p. F. S. Bardasz ofiarował kołnierzyki, krawatki i spinki, p. Müller spodenki do pływania, pończochy i t. p., p. Bodek 10 książek do czytania dla dzieci. — W niedzielę udadzą się dzieci z sali ratuszowej po pożegnaniu do kościoła OO Bernardynów o $10^{1}/_{2}$ rano, gdzie otrzymają błogosławieństwo kapłańskie, poczem wsiądą do tramwajów na placu cłowym i odjadą pod nadzorem nauczycieli na dworzec kolejowy.

— **Wycieczka towarzystwa** stowarzyszenia młodzieży handlowej, zapowiedziana na 29 lipca, odbędzie się pojutrze, w niedzielę, do lasku na Pasiekach, za rogatką Łyczakowską. Początek zabawy o godzinie 3 po południu.

— **W Krynicy** odbyła się w środę loterya fantowa na dochód budowy kościoła. Wszystkie bilety rozprzedano. Nawet żydzi chętnie je nabywali i to w znacznej liczbie.

— **Romanse Aleksandra Dumasa** (ojca) cieszą się podobno dotąd na Węgrzech ogromną popularnością i niesłychanem powodzeniem. Jeden z dzienników peszteńskich pomieszcza z tego powodu opowiadanie pewnego młodego wieśniaka, który w dziecinnych latach, pasając gęsi, przeczytał matce głośno i od deski do deski całego *Monte Christo*, a później, opuściwszy strzechę rodzinną, udał się do miasta, skończył nauki i został guwernerem w domu zamożnego prokuratora. Pewnego pięknego poranku wybrał się on na wieś z swoim uczniem, ażeby odwiedzić i pozdrowić matkę. Poczciwa kobiecina ucieszyła się mocno na widok syna i jego „dystyngowanego" pupila; nie mogła jednak zrozumieć, czem jest istotnie chlebodawca jej jedynaka. — „Co to jest prokurator?" — pytała wieśniaczka, posiadająca złote serce, ale nie mająca najmniejszego wykształcenia — Jakto? nie wiecie matko, czem jest prokurator? — powtórzył syn pozornie zdziwiony, istotnie zaś sam bardzo zakłopotany, nie wiedział bowiem w jaki sposób zdoła rodzicielce wytłómaczyć na czem polega znaczenie i godność prokuratorska.— „Czy to co więcej od *szogalbiro?*" — zapytywała znowu staruszka. — „Dużo więcej. Oto widzisz mateczko..." — i zaczął objaśniać szeroko i długo, ale chłopka kiwała głową, mówiąc, że nic a nic wywodów jego nie rozumie. Nagle guwernerowi przychodzi genialna myśl do głowy: — „Matko — rzecze — nie zapomnieliście *Monte Christa?*" — „Ani słówka. Och! co to za śliczna historya!" — „Pamiętasz Villeforta?" — „Tego co uwięził Dantesa. Dobry jesteś... nie miałabym go pamiętać. A jakże, pamiętam i jak jeszcze pamiętam." — „Otóż ojciec mego ucznia spełnia te same co on obowiązki." — „A! teraz to już rozumiem." — Tym sposobem poczciwa wieśniaczka węgierska, dzięki Aleksandrowi Dumasowi, dowiedziała się czem jest prokurator.

— **O Coquelinie** (młodszym), bracie słynnego aktora z Komedyi francuskiej, opowiada *Figaro* zabawną anegdotę, twierdząc, że jest autentyczną. Coquelin, który nawet w części nie posiada talentu swego starszego brata i jest zaledwie użytecznym artystą pierwszej sceny paryskiej, pewnego dnia, w deszcz. wsiada do dorożki, a odbywszy kurs płaci i daje napiwnego tylko dwadzieścia pięć centymów. Oburzony woźnica woła za nim: „Słuchajno pan! a nie mógłbyś mi przynajmniej wydeklamować jakiego monologu w dodatku!"

— **Ciało kapitana Webb** odnaleziono nareszcie w Lewiston, o siedm mil angielskich poniżej wodospadu Niagary. Głowa jego przedstawiała jedną olbrzymią ranę.

— **Pomiędzy ofiarami trzęsienia** ziemi na wyspie Ischii wymieniają dzienniki włoskie dalej: markizę Laurenti, córkę prezydenta de Monte, żonę prefekta Bardari, hrabiego i hrabinę Meoli, generała Zagni, adwokata Tondi i Anglika Greena, natomiast nie potwierdza się wiadomość o śmierci profesora Palma. Odkopano nareszcie po całodziennych wysileniach piękne, jasnowłose dziewczątko, któremu żołnierze podawali pożywienie przez małą szczelinę w popękanej ścianie. Odkopano też matkę i córkę, które 50 godzin leżały w stanie na pół nieprzytomnym pod gruzami i dopiero kiedy je oczyszczono z warstwy kurzu, rozwarły oczy. niemo dziękując swoim wybawcom. Mówić nie mogły, ale zdaniem lekarzy wkrótce odzyskają mowę. Mają to być żona i córka konsula niemieckiego. Na miejscu nieszczęścia utworzył się już także damski komitet niesienia pomocy pod kierunkiem hrabiny Ravaschieri. — Jeden z dzienników neapolitańskich opowiada, że w kościółku Casamiccioli stos złożonych na ziemi zwłok ludzkich sięgał żołnierzom po ramiona. Musiano je wszakże przenieść ztamtąd na inne miejsce, gdyż i kościółek ten tak jest roztrzęsiony, że grozi runięciem. — Kiedy o godzinie 2 w nocy nadeszła była do Neapolu pierwsza wiadomość o strasznem nieszczęściu na sąsiedniej wysepce, natychmiast w arsenale morskim kazano uderzyć na alarm, z zamku S. Elmo i Sta Lucia wypuszczono kolorowe rakiety, a komenda portu wojennego w Castellamare wezwana została zapomocą sygnałów optycznych ażeby bezzwłocznie wyprawiła flotylę pomocniczą na Ischię. Już o świcie też trzy kompanie saperów, jedna pontonierów i jeden batalion grenadyerów znajdowały się na wyspie. Wspomnieliśmy już, że siły te okazały się niedostatecznemi, dlatego też dopiero na trzeci i czwarty dzień żołnierze zdołali dotrzeć do piwnic zburzonych domów, gdzie znaleźli jeszcze żyjących ludzi. — Król włoski po powrocie z Ischii zamierza kilka dni zabawić w Neapolu, by osobiście czuwać nad pielęgnowaniem przewiezionych tam rannych.

— **Smutny wypadek** spotkał w tych dniach posła belgijskiego w Wiedniu hr. de Jonghe i jego rodzinę. Hr. de Jonghe, bawiący na świeżem powietrzu w Maria-Enzersdorf, udał się z żoną i córką na przejażdżkę do sąsiedniego Hinterbrühl, gdy w drodze nagle konie się znarowiły i wywróciły powóz, a siedzący w nim wypadli na kamienie. Woźnicę wlokły konie po ziemi znaczny kawał, nim je zatrzymano. Sam hr. de Jonghe szczęściem doznał tylko lekkich kontuzyj na ciele, natomiast jego żona została bardzo mocno zraniona w głowę. Lekarz był wnet na miejscu wypadku i udzielił im pierwszej pomocy.

— **Symptomy cholery**, grasującej obecnie w Egipcie, według korespondenta londyńskich *Times*, są niezwyczajne. Wymioty w ogólności nie zdarzają się, natomiast następuje u dotkniętych epidemią nagły i kompletny upadek sił organizmu, któremu towarzyszą gwałtowne kurcze przy zaledwie obserwować się dającem tętnie. W wypadkach choroby, wyjątkowo tylko połączonych z wymiotami, jest pewna nadzieja ratunku, we wszelkich innych zaś, chory uważany jest przez lekarzy za straconego.

— **Serce dziada Henryka IV.** Komisya, złożona z członków paryskiego Towarzystwa archeologicznego udała się w tych dniach do Iuilly (departament Sekwany i Marny), gdzie znajduje się kolegium, dotąd jeszcze administrowane przez oratorianów. Według podania w murach tego starodawnego gmachu miało być ukryte serce Henryka d'Albret, króla Nawarry. Jak wiadomo, córka jego Joanna d'Albret, wyszła za Antoniego de Bourbon i wydała na świat Henryka IV, fundatora i protoplastę dynastyi burbońskiej. Archeologowie natrafili na wielkie trudności przy swoich poszukiwaniach. Mury z szesnastego wieku były niezmiernie trwałe. Pracę jednak uwieńczył pomyślny skutek, znaleziono bowiem serce Henryka d'Albret, zamknięte w puszce posiadającej kształt serca. Było ono zupełnie wyschnięte. *Progrès de Mantes*, podając sprawozdanie z poszukiwań, nie donosi, co uczyniła z sercem dziada Henryka IV komisya archeologiczna, czy pozostawiła je na miejscu czy przewiozła do Paryża.

— **Ludność Hiszpanii**, według ogłoszonego właśnie w Madrycie *Censo general de Espana*, wynosi, wraz z ludnością wszystkich zamorskich posiadłości tego państwa, 24·5 milionów głów. Sama Hiszpania europejska liczy mieszkańców 16·6 milionów, wyspy Filipińskie 5·5 milionów, wyspa Kuba 1·5 miliona, a wyspa Portorico 750.000. Dalej liczy Hiszpania europejska 5.662 gmin, nieposiadających więcej jak tysiąc mieszkańców, a przeciętnie wypada w tym kraju 32 do 33 mieszkańców na kwadratowy kilometr. Najgęściej zaludnioną jest prowincya Barcelona, gdzie na kwadr. kilometr przypada 108 mieszkańców, najmniej gęsto Ciudad Real z 13 mieszkańcami na kilometrze kwadratowym Z miast. stolica Madryt liczy okrągło mieszkańców 500.000, Barcelona 249 tysięcy, Walencya 143.000, Sewilla 134.000, Malaga 116.000, Murcia 92.000, Saragossa 84.000, Kadyks 65.000, Palma 58.000, Valladolid 52.000 mieszkańców.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Grady i nawalnice** zrządziły w ostatnich dniach dotkliwą szkodę w czterech gminach powiatu horodeńskiego, szczególnie zaś w Żukowie, gdzie grad, wielkości jaj kurzych, zniszczył wszelkie plony polne do szczętu; dalej w trzech gminach powiatu rohatyńskiego, szczególnie w Jezierzanach. W Stanisławowie i okolicy tego miasta d. 23 lipca srożyła się straszna burza od godziny 2 do 3 z południa. Gwałtowny wicher z ulewą i gradem zerwał dachy na kilkunastu domach, pomiędzy innemi na budynkach, w których pomieszczony jest c. k. główny urząd podatkowy i c. k. powiatowa dyrekcya skarbu, wyrwał i połamał mnóstwo drzew, tudzież zawalił parową cegielnię Seliga Rubinsteina i Spki w Knihininie, przyczem spowodował pożar, który wnet został stłumiony. Strata na razie nie da się obliczyć. Nareszcie grady zrządziły d. 15 lipca dotkliwe spustoszenia na obszarach dworskich i włościańskich dziesięciu gmin powiatu żółkiewskiego. Wszędzie zarządzono bezzwłoczną likwidacyę szkody, celem przyznania ulg podatkowych dotkniętym klęską rolnikom.

*** **Piorun** w gminie powiatu jasielskiego Grabaninie, wzniecił pożar w zagrodzie włościanina Jana Bobuli, który dzięki spiesznej pomocy stłumiony został, tak, że zniszczył tylko stodołę wartości 60 zł., która to strata nie była ubezpieczona; w gminie tegoż powiatu Sobniowie poraził na śmierć siedzącą na progu chaty włościankę Antoninę Grzesiak, a ciężko poparzył włościankę Maryannę Palacz, która siedziała obok pierwszej. Palaczowa znajduje się w opiece lekarskiej. Dalej w gminie tegoż samego powiatu Czernusie poraził na śmierć wracającego z kościoła włościanina Józefa Gabryela w gminie Lipnicy dolnej zabił włościanina Pawła Rutanę, który przed burzą schronił się był do domu Jędrzeja Bełnowskiego i zapalił jednocześnie dom ten, który ze szczętem zgorzał. Nieubezpieczona szkoda Bełnowskiego wynosi 300 zł. Zwęglone zwłoki Rutany znaleziono w zgliszczach domu. Wszystkie powyższe wypadki zdarzyły się prawie jednocześnie podczas burzy d. 8 lipca w południe. Wreszcie w gminie powiatu jasielskiego Brzyszczkach, spalił piorun domostwo gospodarza Jana Dybasia, którego nieubezpieczona strata obliczona została na 434 zł. i poraził żonę jego, Annę, tak ciężko, że w trzy dni później zakończyła życie. — W gminie powiatu liskiego, Smerekach, piorun wzniecił pożar, który pochłonął całe mienie jednego z gospodarzy. Nieubezpieczona strata poszkodowanego wynosi 1000 zł. W gminie powiatu łańcuckiego Przeworsku spalił również jedną zagrodę włościańską, przyczem zginęły w płomieniach dwie sztuki bydła. Poszkodowany, którego strata nie była ubezpieczona, utracił całe swoje mienie, wartości 425 zł. W gminie powiatu stanisławowowskiego Huciska *ad* Majdan zginęły w skutek uderzenia piorunu dwie sztuki bydła gospodarza Wasyla Bosakowskiego, wartości 126 zł., a w gminie powiatu tarnobrzeskiego Brandwicy spalił piorun budynki mieszkalne i gospodarcze dwóch włościan których w części tylko ubezpieczona strata wynosi 2.000 zł.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 2 sierpnia*).

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski oznajmia, że po powrocie Najj. Pana do Wiednia, wyjedzie ze Lwowa na czele deputacyi w sprawie przeniesienia zarządów dróg żelaznych do kraju, a ponieważ wiceprezydent miasta, dr. Czyżewicz, i pierwszy delegat, dr. Zucker wyjeżdżają również na urlop, przeto mogłoby nastąpić *interregnum* i nie byłoby komu zwołać posiedzeń Rady i przewodniczyć Radzie; uprasza tedy p. prezydent o wybór zastępcy pierwszego delegata; wybór padł na dr. T. Semilskiego. Dalej uprasza p. Dąbrowski pp. radnych, ażeby w niedzielę o godzinie 10 z rana zechcieli zebrać się w sali ratuszowej, gdzie dziatwa, mająca wyjechać do Żabiego na świeże powietrze, przedstawi się im i podziękuje za dar w kwocie 300 zł.

Dr. Czyżewicz przedstawił naglący wniosek miejskiego komitetu jubileuszowego. Wiadomo, że Rada miejska uchwaliła przez 10 lat, począwszy od r. b., w d. 12 września każdego roku, składać po 1000 zł. do gal. kasy oszczędności na pomnik dla króla Jana III. Kapitał przez ten czas przez miasto składany, wyniesie 10.000 zł., a z odsetkami, wraz z procentami od procentów wynosić będzie po upływie 10 lat, około 16.000 zł. Ale uchwalając 10.000 zł. na pomnik dla króla Sobieskiego, zastrzegła sobie Rada wybór miejsca, na którem pomnik ma być ustawiony, tudzież stanowczą decyzyę co do rozmiarów pomnika. Centralny komitet jubileuszowy, dowiedziawszy się o tej uchwale Reprezentacyi miejskiej, uczynił przedstawienie, iż należałoby już w d. 12 września r. b. podczas uroczystego obchodu jubileuszowego, założyć fundamenta pod pomnik, i to w ogrodzie miejskim, naprzeciw gmachu sejmowego. Lokalny komitet jubileuszowy wnosi, ażeby Rada nie przychyliła się do tego przedstawienia a to z następujących powodów: Przedewszystkiem nie wiadomo jeszcze, w którem miejscu, po upływie 10 lat będzie mógł stanąć pomnik dla Sobieskiego. Wybór miejsca jest ściśle złączony z funduszami, artyści bowiem, zapytani, co może kosztować taki pomnik, oświadczyli, iż pomnik skromny, ze zwykłego kamienia, na jednym z mniejszych placów, może kosztować około 20.000 zł. pomnik zaś, któryby miał stanąć w ogrodzie miejskim, naprzeciw gmachu sejmowego, musiałby być okazały i kosztowałby co najmniej 150.000 złr. Dalej nie chce obecna Reprezentacya miejska przesądzać opinii przyszłej Reprezentacyi, która urzędować będzie po 10 latach, i której przysłużać będzie prawo wyboru miejsca; nie wiadomo także obecnej Reprezentacyi, jaki kapitał. po upływie 10 lat, wpłynie na ten cel ze składek publicznych.

Bez dyskusyi przyjęła Rada wniosek komitetu lokalnego, poczem odrzuciła prośbę p. Brykczyńskiego, który zamierzał budować 4-piętrową oficynę obok gmachu Wydziału krajowego, wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy budowniczej, zakazującym budowę tak wysokich gmachów; odrzuciła rekurs dra Filipa Zuckra, jako kuratora Maurycego Dubsa i kazała zasypać studnię w realności p. Dubsa pod l. 2 przy ulicy Kościuszki, z powodu, iż woda w tej studni jest niezdrową; odrzuciła ofertę p. Władysława Żaaka, który zamierzał urządzić sztuczny wodotrysk w ogrodzie miejskim, naprzeciw gmachu sejmowego, i pozwoliła p. Adolfowi Aulichowi odstąpić dalszą dzierżawę folwarku Biłohorszczy, p. Ksaweremu Hirszlerowi.

Przed kilkunastu laty utworzył ś. p. Franciszek Kochman fundacyę stypendyjną, z której służące, przebywające we Lwowie co najmniej trzy lata, mają otrzymywać posagi po 1000, 500 i 100 zł. a literaci mają pobierać stypendya po 500, 100 i 50 zł. Fundacya ta nie weszła jeszcze w życie, a egzekutorami testamentu mianował fundator pp. Czajkowskiego i dr. Gębarzewskiego. Pierwszy z nich umarł, dr. Gębarzewski zaś substytuował w jego miejsce Wydział krajowy, na wypadek zaś swojej śmierci bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, uprasza już obecnie Reprezentacyę miejską, żeby zechciała zająć się mianowaniem odpowiedniego kuratora tej fundacyi. Rada przyjęła ten obowiązek.

Na ponowne przedstawienie wys. Ministerstwa oświecenia co do dostarczenia odpowiedniego lokalu dla szkoły garncarskiej i przemysłu artystycznego, uchwaliła Rada odpowiedzieć Ministerstwu za pośrednictwem Namiestnictwa, że w zasadzie uznaje potrzebę założenia takiej szkoły we Lwowie że najchętniej dostarczy w przyszłości odpowiedniego lokalu, ale na razie tego uczynić nie może, albowiem w całem mieście lokalu takiego, któryby odpowiadał celowi, znaleść niepodobna. Skoro tylko stosunki prawne co do placu *Castrum* zostaną uregulowane, przystąpi miasto do budowy gmachu, w którym mogłoby znaleść pomieszczenie muzeum przemysłowe wraz ze szkołą rysunków i modelowania i w tym gmachu znalazłaby snadnie pomieszczenie szkoła garncarska i przemysłu artystycznego. Na budowę tego gmachu ofiaruje miasto 10.000 zł., reszty potrzebnych kapitałów dostarczy kraj, a nadto są już fundusze prywatne ofiarowane na budowę gmachu dla muzeum przemysłowego.

Kilkuset obywateli wniosło prośbę do właściwych władz rządowych, ażeby czwarte gimnazyum lwowskie zostało umieszczone w północno-zachodniej części miasta a zarazem wnieśli ci petenci prośbę do Rady miejskiej ażeby poparła ze swej strony powyższą petycyę. Z uwagi, że istotnie wszystkie szkoły średnie koncentrują się prawie w śródmieściu, uchwaliła Rada poprzeć gorąco powyższą petycyę.

Zgodnie z wnioskiem właściwej sekcyi, uchwaliła Rada przedłużyć najem realności p. Sumperowej, przy ulicy Zygmuntowskiej, na pomieszczenie szkoły św. Anny, do 31 lipca 1884 r.; pp. Janowi Fiali, stolarzowi, Kalikstowi Krzyżanowskiemu, aptekarzowi i Wiktorowi Marszałkiewiczowi, kupcowi, nadała Rada obywatelstwo miejskie za opłatą taksy 60 zł., a Henrykowi Onufremu Zabielle, właścicielowi dóbr ziemskich, udzieliła przyrzeczenia przyjęcia do gminy za opłatą taksy 30 zł.

Na poufnem posiedzeniu przyjęła Rada rezygnacyę prof. Niedzwiedzkiego z godności radnego, a nie przyjęła rezygnacyi prof. dr. Gryzieckiego; nauczycielowi miejskiemu p. Józefowi Korpakowi dała zaliczkę na płacę w kwocie 1000 zł.; zaliczka ta ma być spłaconą w ciągu 4 lat; p. Franciszce Raspowej wyznaczono dar z łaski dla córki Klementyny, w kwocie 60 zł. do końca roku 1884.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Obory zarodowe subwencyonowane.

(Ciąg dalszy.)

III.

Bydło oldenburskie.

Od niejakiego czasu rozpowszechniła się u nas bardzo rasa bydła holenderska, nietylko po większych oborach, ale też u włościan, u których naturalnym skutkiem pobliża, przejawiają się ostatecznie zawsze mniej więcej te rasy, jakie w tej okolicy wychowują obory większych właścicieli. Tak się też stało z bydłem holenderskiem. Skoro rzucili się do niego więksi właściciele, wnet zaczęło się pojawiać coraz więcej także u włościan bydła holenderskiego, albo przynajmniej w rozmaitym stopniu doń podobnego, skutkiem jak najrozmaitszego, najczęściej bardzo niestosownego krzyżowania z bydłem miejscowem. Tym sposobem zapełniła się Galicya bydłem holenderskiem i niby holenderskiem, do tego stopnia, iż w wielu okolicach trudno znaleźć krowy, któraby jakiejś bodaj cząstki krwi holenderskiej w sobie nie miała. Rzecz naturalna, że przy niestosownem pielęgnowaniu, wynaturzają się i zacierają coraz bardziej zalety rasy, a uwydatniają się, przechowują i potęgują jej wady. Rasa holenderska jest, zasadniczo biorąc, najniestosowniejsza dla Galicyi, jeżeli chodzi o chów bydła na szeroką skalę — o chów, że tak powiemy, powszechny, a nie o pojedyncze obory. Rasa holenderska w ojczyźnie swej najmleczniejsza w świecie, dla tej swej mleczności została tak gorliwie u nas poszukiwaną, i do Galicyi sprowadzoną; bez względu na to, że żadna inna rasa nie traci tak łatwo właśnie tego zalecającego ją przymiotu, jak holenderska, skoro, przeniesiona w inne warunki bytu, nie będzie miała tych wygód, tego nadzwyczaj starannego pielęgnowania i tej wybornej paszy jak w swem gnieździe rodzinnem, na bujnych nizinach i nadmorskich porzeczach Holandyi. Bydło holenderskie wymaga nadzwyczajnych wygód, troskliwego bardzo oka i ręki, jest delikatne, wybredne pod względem żywności i nieznoszące ostrości naszego klimatu. Z tych to przyczyn nie nadaje się ono do chowu w Galicyi w ogóle, lubo w pojedynczych, wzorowo prowadzonych oborach, jeżeli doznaje wielkiej troskliwości i wygód nadzwyczajnych, może być z powodzenien pielęgnowane. Ale gdy chodzi o podniesienie chowu bydła, w ogóle nie można opierać się na wyjątkach, lecz należy brać w rachubę wszystkie warunki miejscowe i na nich oprzeć swe działanie. Z tego też wychodząc stanowiska, *Memoryał z r. 1875* wykluczył rasę holenderską, z zakreślonego, celem podniesienia chowu bydła w Galicyi, programu.

Cóż więc począć z tem mnóstwem bydła holenderskiego i pseudoholenderskiego, ze wszystkiemi tegoż tutejszokrajowemi odmianami, któremi zalane są niektóre zwłaszcza okolice Galicyi? Rzecz naturalna, że nie podobna go się pozbyć od razu; że przystępując do systematycznego podniesienia chowu, potrzeba użyć jak najskuteczniejszych środków do zapobieżenia nadal złemu, a naprawienia tego, co się już stało. Jedynym tutaj środkiem może być poprawa a z biegiem czasu zupełne przeobrażenie przez właściwie przeprowadzone krzyżowanie holenderskiego bydła krajowego z bydłem rasy odpowiedniejszej naszym warunkom chowu, a pokrewnej bydłu holenderskiemu, tak, aby z czasem przyjść do bydła posiadającego zalety mlecznego bydła nizinnego, podobnie jak holenderskie, a zarazem przymioty odpowiednie warunkom tutejszym miejscowym, mianowicie wytrwałość na wpływy klimatu i mniejszą na sposób żywienia wybredność. Takiem bydłem, najodpowiedniejszem do uszlachetnienia i przeobrażenia rasy holenderskiej, na taką, jakiej nam potrzeba, jest bydło Oldenburskie i wschodnio-fryzyjskie, pokrewne holenderskiemu, zaczem nadające się najwłaściwiej do uszlachetnienia tegoż. Wytrwałe na zimno i niepogody, gdyż w ojczyznie swojej większą część roku, całą wiosnę i jesień spędza pod gołem niebem na przymrozkach i szronie, mlecznością nieustępujące holenderskiemu, ale będąc znacznie od tegoż roślejsze i silnie zbudowane, zarówno jest wyborne na mleko, jak do roboty lub opasu, wedle tego, jakim go się mieć chce. Zważywszy wszystkie powyższe przymioty, postanowił komitet Towarzystwa gospodarskiego założyć kilka obór zarodowych subwencyonowanych bydła oldenburskiego, i celem zakupna tegoż wysłał w październiku zeszłego roku na miejsce do Oldenburga komisyę, złożoną z referenta spraw chowu bydła p. Jana Breuera i p. Wilhelma Habichta, dyrektora chowu bydła w hrabstwie Tarnowskiem u księcia Eustachego Sanguszki.

W. księstwo Oldenburskie dzieli się pod względem chowu bydła na trzy odmienne strefy, odpowiednie miejscowym warunkom naturalnym. Są one następujące:

1. Geestland, bagna torfowe.
2. Iwerland, torfy i namuliska.
3. Marschland, namuliska i porzecza Wezery, poprzerzynane groblami.

Tylko bydło na porzeczach Wezery w namulistym Marschlandzie odpowiada tutejszym wymogom i ono tylko może być z dobrym skutkiem jako bydło rozpłodowe do Galicyi sprowadzane. Bydło Geestlandzkie w południowej i południowo-wschodniej części kraju jest wątłej budowy, wąskiej piersi i nie bardzo mleczne. Podobnież nie zaleca się przymiotami pożądanemi dla nas bydło Jewerlandzkie. Tylko bydło na porzeczach Wezery, na północ rzeki *Hundeflus*, w północno-wschodniej części Oldenburga, na gruntach niegdyś morzem zalanych, a dziś zabezpieczonych groblami, *Deichland, Polder*, jest rzeczywiście dobre, łatwo się wypasa, daje obficie dobre mleko, a będąc rosłem i silnie zbudowanem, dochodzi do znacznej wagi.

Jest to rasa pierwotna, o wybitnych typowych oryginalnych cechach, którą wszakże ostatniemi czasy, od roku 1840—1870, zepsuto w znacznej mierze krzyżowaniem z Shorthornami, do tego stopnia, iż rząd, obawiając się zatracenia czyli zbękarcenia zupełnego rasy pierwotnej, sławnego z dawna bydła oldenburskiego, widział się zniewolonym, za pobudką tamtejszego Towarzystwa gospodarskiego, tak w drodze ustawodawczej, jakoteż innemi środkami administracyjnemi, powstrzymać ten szkodliwy kierunek chowu i uratować, dopóki czas jeszcze, rasę pierwotną krajową od grożącego jej upadku.

Najskuteczniejszym ku temu celowi środkiem, było zaprowadzenie księgi rodowodowej, tudzież utworzenie komisyi przeglądowej (*Köhrungscommission*), której zadaniem jest doroczny przegląd i wybór bydła typowego czystej krwi. Tylko przez rzeczoną komisyę wybrane bydło może być wciągniętem do księgi rodowodowej. Tym sposobem jest księga rodowodowa podstawą chowu bydła w kraju i przywrócenia pierwotnej czystości krwi.

(Dokończenie nastąpi).

* **Kolej Karola-Ludwika.** Od 11 do 10 lipca, kolej Karola-Ludwika miała dochodu: na linii Kraków-Lwów 244.850 zł. 29 ct., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 62.964 zł. 57 ct., ogółem przeto 307.814 zł. 86 ct. (W tym samym czasie roku zeszł. 309.370 zł. 14 ct). Od 1 stycznia do 20 lipca b. r było ogółem dochodu 5.311.022 zł. 81 ct., w takim samym zaś czasie roku zeszłego 5,624.031 zł 55 ct.

* **Wywóz spirytusu austryackiego do Rossyi.** Pomimo energicznych środków, jakich chwycił się rząd rossyjski, celem położenia tamy przemycaniu spirytusu na austryackiej i pruskiej granicy, przemycanie, jak donoszą do dzienników wiedeńskich, trwa ciągle, chociaż nie w takich co dawniej rozmiarach. W ostatnich przedewszystkiem czasach, przewieziono z Galicyi potajemnie znaczną ilość spirytusu do Królestwa. W przyszłym miesiącu uda się z Petersburga umyślna komisya na granicę austryacką i pruską, dla zbadania sprawy na miejscu.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze: „Reprezentacya krajowa Bukowiny, po sześciotygodniowej działalności, zamknęła swoją sesyę pełnym zapału okrzykiem na cześć Najj. Pana, uchwaliwszy w ostatniej jeszcze chwili podwyższenie płac nauczycieli szkół ludowych. Ze zwołanych w swoim czasie sejmów, obraduje w tej chwili tylko sejm czeski, gdyż sejm kraiński, który po wyjeździe Najj. Pana odroczył się na czas jakiś, podejmie dopiero później przerwane prace. Sejm Karyntyi ma być zwołany 4 września. Sejmy Górnej Austryi, Morawy, Galicyi, Szląska, Vorarlbergu i Tryestu, zbiorą się, częścią po 20 b. m.. częścią w pierwszej połowie września.“

Wszystkie dzienniki wiedeńskie komentują dzisiaj oświadczenie dr. Herbsta, złożone w imieniu posłów niemieckich w komisyi, której przekazano znany wniosek dr. Riegera, w sprawie zmiany czeskiej krajowej ordynacyi wyborczej. Organa opozycyjne pochwalają, jak było do przewidzenia, krok mniejszości i zachęcają ją do wytrwania w dotychczasowym kierunku. Inaczej ma się rzecz z dziennikami umiarkowanemi. Między innemi pisze *Presse*: „Nie czujemy się ani upoważnionymi, ani powołanymi do krytykowania zachowania się naszych ziomków czeskich, gdyż idzie tutaj o ich własny interes, a ich reprezentanci muszą wziąć na siebie cały ciężar odpowiedzialności. Co się jednak tyczy motywów, przytoczonych przeciw reformie wyborczej, nie możemy nazwać ich ani trafnemi, ani uzasadnionemi; w każdym razie, powiedziano albo za wiele, albo za mało. Nie możemy absolutnie pojąć, w jaki sposób, przez przyjęcie wzmiankowanego wniosku, reprezentacya ludności niemieckiej mogłaby być w sejmie czeskim zredukowaną do mniejszości, słabszej jeszcze, niżeli dotychczasowa. Dzisiaj w Izbie praskiej zasiada 75 liberalnych posłów. Gdy wielka posiadłość będzie wybierała według grup, wtedy bezwątpienia dwie grupy przynajmniej oddadzą swoje wota w duchu niemieckim, co równa się wzmocnieniu mniejszości niemieckiej o jakie dwadzieścia głosów. Dzienniki czeskie zupełnie trafnie argumentują, iż dalsze obniżenie mniejszości niemieckiej może nastąpić tylko wtedy, gdyby dotychczasowa ordynacya wyborcza zatrzymała i nadal moc obowiązującą. Rozumny i sprawiedliwy system ugrupowania większych posiadłości, odgraniczenie okręgów wyborczych według narodowości, może być tylko z korzyścią dla Niemców, a po przeprowadzeniu projektowanych reform, raz na zawsze zostanie uchylona ta ewentualność, że szczep, który stanowi przeszło trzecią część ogólnej ludności kraju, reprezentowany jest w sejmie zaledwie przez 30 procent posłów. Dr. Herbst zresztą umotywuje niezawodnie dobitniej swoje i mniejszości zapatrywania w pełnej Izbie, i do tego też czasu zastrzegamy sobie obszerniejsze w tej kwestyi uwagi.“

Zgromadzenie wyborców wiedeńskiego przedmieścia *Margarethen* wyraziło najżywsze swoje niezadowolenie z powodu uchwały rady miejskiej w sprawie obchodu, a raczej nieobchodu dwuwiekowej rocznicy odsieczy Wiednia. Odnośną rezolucyę uchwalono jednogłośnie. Wszyscy mowcy byli zdania, iż wobec małodusznej uchwały rady miejskiej, obywatele wiedeńscy powinni zająć się sami urządzeniem uroczystości.

Część prasy wiedeńskiej zapisuje ze szczególniejszem zadowoleniem następujące orzeczenie najwyższego sądu, jako trybunału kasacyjnego: Sąd obwodowy w Libercu (Reichenberg) odrzucił skargę, zredagowaną w języku czeskim. Wyższy sąd krajowy unieważnił uchwałę sądu libereckiego i zarazem zarządził załatwienie skargi. Sąd najwyższy w skutek rekursu zaskarżonego, zniósł orzeczenie wyższego sądu krajowego, powołując się na to, że obwód sądowy liberecki jest notorycznie niemieckim.

Z Ołomuńca telegrafują: Śledztwo przeciw wykrytemu tutaj stowarzyszeniu socyalistów toczy się z zachowaniem ścisłej tajemnicy; zanosi się też na dalsze aresztowania. W kołach robotników panuje wielkie pognębienie. Mówią, że gmina Repotin (Reitendorf), jest głównem siedliskiem agitacyi, dokąd, jak i do innych miejscowości, zostaną wysłane załogi wojskowe.

O obecnem położeniu układów z Rzymem pisze *Kreuz Ztg.*:

„Zimne pożegnanie się p. Schloezera w Rzymie przy wyjeździe, oraz fakt, że mimo pięciodniowego pobytu w Berlinie, nie został zawezwanym do Friedrichsruhe, wreszcie fakt, że kanclerz wyjechał do Kissingen, nie rozmówiwszy się wcale z pruskim posłem przy Watykanie, każą się domyślać, że rząd pruski chwilowo nie czuje potrzeby rozpoczęcia na nowo rokowań z Rzymem. Oczywiście, że ks. Bismarck jest chwilowo zdania, iż tak samo może czekać jak Kurya. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że o tem wszystkiem wiedzą w Rzymie i że pomienione fakta wywołują tam pewne wrażenie. Jeżeli prasa rzymska rozpowszechnia wiadomość, że Kurya wyszle niebawem nadzwyczajnego posła do Berlina, to wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy, a mianowicie już z tego powodu, że krok taki musiałoby poprzedzić zgodzenie się na niego w Berlinie, lub zawezwanie wyszłe z Berlina, o czem do tego czasu mowy nie było. Rozpowszechnianie wszakże podobnej wiadomości zdradza zakłopotanie, w jakiem się obecnie Kurya znajduje. Mimo to są liczne punkta, w których schodzą się interesa rządu pruskiego z interesami Kuryi. Nie da się zaprzeczyć, że kościół katolicki może przez bierny swój opór, pokrzyżować dobre zamiary rządu. Z drugiej znów strony, może kościół katolicki dać uczuć błogie skutki noweli kościelnej tym dyecezyom, które nie posiadają biskupów. Jaką drogę obierze Kurya, tego przewidzieć nie można. Jeżeli ma na oku interes katolickich poddanych Prus, nie powinna być w wątpliwości co do wyboru drogi. Powinna także wiedzieć i o tem, że na wszelkie jej propozycye w kwestyi osób, rząd odpowie z wielką przychylnością.“

Stronnictwo centrum urządza w przyszłą niedzielę wielkie zebranie katolików w Wiesbadenie, na którem będzie prezydował p. Windthorst.

Według depeszy bukareszteńskiej, w kołach rządowych zapewniają, że generałowi Brialmontowi ofiarowano stanowisko inspektora robót fortyfikacyjnych z rangą generała dywizyi. Jako taki byłby zawisłym wyłącznie od ministra wojny.

Stan zdrowia hrabiego Chambord polepsza się codziennie. Dostojny chory może już spożywać rosoły, buliony i sok z surowego mięsa. Książę Parmy i hrabia Bardi opuścili Frohsdorf i udali się do zamku Wartegg w Szwajcaryi. Rekonwalescent znaczną część dnia przepędza w ogrodzie na świeżem powietrzu.

Rząd francuski złożył w Izbie konwencyę, zawartą z beyem Tunisu. Oto streszczenie wspomnianej konwencyi: Paragraf pierwszy stanowi, iż bey — dla ułatwienia Francyi misyi protektoratu — dokona reformy administracyjne, sądowe i finansowe, które uznane będą za pożyteczne przez rząd francuski. Paragraf drugi stanowi, iż rząd francuski zagwarantuje pożyczkę dla skonsolidowania długu. Bey nie może zaciągnąć nowej pożyczki bez zezwolenia rządu francuskiego. Według paragrafu trzeciego, sumy potrzebne na opłacenie procentów podnoszone będą z dochodów regencyi i z listy cywilnej beya aż do wysokości dwóch milionów piastrów. Konwencya ta podpisaną została w d. 8 czerwca przez beya i rząd francuski. Projekt do ustawy, ratyfikujący wspomnianą konwencyę, złożony w Izbie wraz z konwencyą samą, zawiera cały szereg rozporządzeń, zapewnić mających reorganizacyę przewidzianą w układzie powyższym.

Temps donosi: Chiński reprezentant wojskowy w Berlinie uprasza, ażebyśmy sprostowali nasze doniesienia, według których miał mieć misyę dyplomatyczną w Paryżu. Oficer ten, który wyjechał już z powrotem do Berlina, bawił w Paryżu, w celu zbadania jedynie pewnych kwestyj przemysłowych. Odwiedził niektóre osobistości ze sfer rządowych, ale nie mógł składać żadnych oświadczeń o polityce Chin, ponieważ nie zajmuje żadnego stanowiska w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z powyższego sprostowania wynika, że optymistyczne domysły o załatwieniu sprawy anamicko-chińskiej oparte były na złudzeniu dobrowolnem i wyrażały tylko życzenie organów półurzędowych. Obecnie w najświeższym numerze dodaje *Temps*, że rokowania uzyskają więcej szans, skoro poparte będą powodzeniem sił zbrojnych przeciw „czarnym sztandarom“.

Wszystkie frakcye Izby francuskiej wybrały komitet, który ma wysłuchać zeznań belgijczyka Bolanda, twierdzącego, że dał dwom posłom 16.000 franków za popieranie pewnego interesu przemysłowego. Boland twierdzi nadto, że posłowie ci żyli w bliższych stosunkach z Gambettą.

Przybyły do Paryża z Egiptu Nubar basza twierdzi, że cholera nie wystąpi w Aleksandryi silniej, niż dotychczas. Wyraża oraz przekonanie, że i w całym Egipcie przestanie się wkrótce srożyć, a żadną miarą nie dojdzie do Europy Toż samo zapatrywanie potwierdzają w depeszach konsulowie francuscy z Egiptu.

Z Londynu donoszą: Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia wodnego *(Water Company)*, odbytem w Aleksandryi, przewodniczący książę Sutherland oświadczył, że ekskedyw Izmail-basza wyraził przekonanie, że epidemia choleryczna w Egipcie uśmierzy się w ciągu kilku dni następnych, w skutek podnoszenia się wody w Nilu. Wszystkie kanały zostaną przypływem oczyszczone, ciała nieżywe odpłyną ku morzu, a tem samem zostanie oczyszczone powietrze w całym kraju i ustaną wypadki chorób z przebiegiem śmiertelnym.

Dzienniki angielskie stwierdzają, że od wyborów uzupełniających w Monaghan i Wesford podniósł się znowu wpływ Parnella. *Observer* mniema nawet, że Parnell, przetrwawszy obecną sesyę parlamentarną, zostanie panem sytuacyi. W każdym razie, w przyszłym parlamencie, katolickie stronnictwo irlandzkie i konserwatyści irlandzcy wyznania protestanckiego, będą mieli większość. Parnell, jak obliczają, będzie rozporządzał 70 do 80 głosami i obydwa wielkie stronnictwa angielskie będą zniewolone ubiegać się o poparcie Parnella. Organ angielski kończy uwagą: „Jest to wprawdzie fakt ubolewania godny, ale nie poradzą nic na to ani konserwatyści, ani posłowie liberalni.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 2 sierpnia. Sejm uchwalił wnioski komisyi w sprawie ustawy o swojszczyźnie, niemniej wniosek dodatkowy posła Bondego co do przyspieszenia uregulowania organizacyi robotniczych kas pożyczkowych. W toku rozpraw oświadczył poseł Russ, że nie może odpowiedzieć na wywody poprzedniego mowcy Herolda, który przemawiał po czesku, a przeto w języku dlań niezrozumiałym, przyczem wspomniał o stosunkach w Belgii, gdzie pomimo, iż większość posłów należy do szczepu flamandzkiego, rozprawy toczą się w języku francuskim. Sprawozdawca odparł na to, że tylko z kurtoazyi posługuje się językiem mniejszości, której to kurtoazyi przestrzegali zawsze Czesi wobec Niemców; zaczem jednak nie idzie, aby język niemiecki był w sejmie wyłącznie uprawnionym.

Paryż, 2 sierpnia. Po przyjęciu przez Izbę deputowanych konwencyi z koleją zachodnią i koleją wschodnią, sesya została zamkniętą. Komisya zezwoliła na konwencyę z bejem tunetańskim.

Wiedeń, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* ogłasza następujące nominacye: Adjunkci sądowi: Litwinowicz we Lwowie i Leon Andrzejowski w Kołomyi mianowani zastępcami prokuratoryi państwa, pierwszy dla Tarnopola, drugi dla Złoczowa. Sędziowie powiatowi: Dołkowski w Pilznie i Franciszek Dubowski w Slemieniu, mianowani sekretarzami Rady wyższego sądu krajowego w Krakowie. Sędziami powiatowymi mianowani adjunkci powiatowi: Apolinary Góraj w Nowym Sączu dla Białej, Eugeniusz Schwarz w Rzeszowie dla Pilzna, Bolesław Dzianott w Limanowie dla Slemienia i Adolf Hauser w Kolbuszowie dla Radomyśla.

Berlin, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Kreuz Ztg.*, która często ma dobre informacye w sprawach zagranicznych, upomina austryacką prasę, by nie przywiązywała żadnego znaczenia do głosów rossyjskich dzienników, które nieprzyjaźnie się wyrażają o wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach Austryi. Stan rzeczy w ogóle, a w szczególności między Austryą i Rossyą, jest niczem niezamącony.

Neapol, 2 sierpnia. Król zwiedzał dzisiaj po południu kilka szpitali i pocieszał rannych. Ratunek w Casamicciolі odbywa się z całą gorliwością. Dziś znowu wydobyto z ruin kilka osób żywych i niezranionych. Przeszło sto trupów pogrzebano na miejscu ich znalezienia w dołach desinfekcyonowanych. Do Neapolu przewożą jedynie rannych i osoby, należące do służby publicznej.

Londyn, 2 sierpnia. W Izbie gmin minister Gladstone oświadczył na zapytanie, iż Izba będzie miała wkrótce sposobność dyskutowania nad kwestyą wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Minister wyraził nadzieję, że zamknięcie sesyi parlamentarnej będzie mogło nastąpić w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

Wobec możności wybuchu cholery w Anglii, Dilke przedłożył bil, który ma na celu zapewnienie skutecznej działalności władz lokalnych, na wypadek ukazania się epidemii.

Nyiregyhasa 3 sierpnia. Prezydent ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uznani niewinnymi.

Kair, 3go sierpnia. Od środy do czwartku, w przeciągu 24 godzin zmarło w Kairze na cholerę 273 osób, w Aleksandryi jedna, w innych miastach i prowincyach 613.

Gastein, 3 sierpnia. Ks. Reuss przybył tutaj dla złożenia wizyty cesarzowi Wilhelmowi.

Petersburg, 3 sierpnia. Tajny radca Kapustin został mianowany kuratorem dorpackiego okręgu naukowego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 sierpnia 1883, godzina 1 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt 292·—, Akcye anglo-austr. 108·80, Akcye banku Union 113·50, Akcye kolei Karola Ludwika 293·75, Akcye kolei północnej 265·—, Akcye kolei południowej 153·90. Akcye kolei Alföld 169·50, Akcye kolei Elżbiety 317·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168 75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 123·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·75 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 109 85, Losy tureckie 23 80, Węgierska renta 88 67, Akcye banku związkowego 105·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy, 116·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 2 sierpnia 1883, godzina 5, min. 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 3 sierpnia 1883, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 297·40, Anglo-Austr 109·—, Unionbank 114·—, Kolej Karola Ludw. 295·25, Południowa 155·30, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—. Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·49— Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 2 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·75 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.73, do 10·75 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16 — zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 197 50 m, żyto —·— m., spiritus 58.10, olej rzepakowy 67 50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56 50 fr., olej rzepakowy 80·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—. owies — —, spiritus —·—. kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 sierpnia 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	292	—	295	50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	170	50	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	290	—	295	—	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—	
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	25	90	25	
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75	
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86	40	87	50	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70	
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25	
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50	
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50	
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—	
„ Stanisławowa	22	—	24	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	57	5	67	
Dukat cesarski	5	59	5	69	
Napoleondor	9	45	9	55	
Półimperyał	9	72	9	82	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
„ „ papierowy	1	16¾	1	18¾	
100 marek niemieckich	58	15	5	9—	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 lipca 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.80	78.95
luty-sierpień	78.80	78.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.65	79.80
kwiecień-październik	79.60	79.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120.50	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 zł.	169.50	170.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.60	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.50	93.65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.40	99.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98.80	99.40
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	99.75	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.75	109.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.50	293.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	866.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	588.—	590.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	225.25	225.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2650.—	2653.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293.50	294.—
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.75	169.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316.25	316.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	154.—	154.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.75	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.20	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.30	101.80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.55	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.40	93.60
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.40	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	99.50	100.—
z r. 1868	96.50	97.—
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	171.25	172.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.15	12.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	— —
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.90	120.05
Paryż za 100 fr.	47.40.—	47.45.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 2 sierpnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	80
„ „ „ w srebrze	79	60
Renta w złocie	99	50
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	294	20
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	45

Przyjechali do Lwowa
dnia 3 sierpnia 1883.

Hotel Georgea

Pp. J. Winnicki z Boryszkowic. A. Topolnicki z Rossyi. W. Topolnicki z Rossyi. W. hr Rejowa z Psar. A. Hausner z Brodów. H Camil z Buczacza. H. de Pokorny z Jozefstadtu.

Hotel Langa

Pp. J. Herschman z Wiednia. D. Scheinberger z Cieszyna. A. Heller z Hamburga. A. Voelkl z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. F. Krasucki z Rossyi O. hr. Miączyńska z Rossyi. A. Domaszewicz z Paryża.

Hotel Europejski

Pp. Dr. E. Neusser z Wiednia. Alt z Krakowa. S Ostrowski z Dubna. O. Gotleb z Rossyi. M. Trzeciak z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. Petrykowski do Mościsk. J. Szalbot do Mościsk. Dr. Knihynicki do Niska· Hr. Walewski do Krakowa. F. hr. Mierowa do Rzeszowa. T. Kownacki do Switażowa. K. Korytko do Suchodół

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 3 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 14.2°C. Psychrometr wilgotny + 13.1°C. Prężność pary 10.6mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr W7. Ozon 9.

Temperatura powietrza + 11.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 755.53mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 18.1°C.
Najniższa temp. w nocy 13.6°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 10.9mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. = 340m,5

Dla 4 sierpnia

E. = + 5m 53,s73. Θ° = 8h 50m 34,s54

Zachód słońca 3go sierpnia 7h. 37m,9, wschód 16h. 33m.,9

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 8,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8d 23,h 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20d 20,h 5

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną; po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz w konstelacyi Bliźniąt

2 sierpnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	726,35	726,10	726,65
Stan termometru suchego w st. Cels.	+16,1	+14,0	+13,3
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+14,8	+13,2	+12,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	11,7	10,8	10,2
Wilgotność powietrza względna w %.	86	92	90
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	w.
Moc wiatru.	5	6	6
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 7mm,2 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 18,9			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 11,9			

Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych.

lipiec 1883	średnia	maximum	na dniu	minimum	na dniu
Stan barometru w mm.	730,28	737,95	1	724,59	18
Temperatura powietrza w stop. Cels.	19,64	34,4	15	9,0	7 i 18

Średnia prężność pary 11,mm77
„ wilgoci względnej 70,25%
„ stanu nieba 5,89

Suma opadu była w miesiącu lipcu 103,9 mm.; największa ilość opadu 20,9mm. przypada na dzień 17, ilość dni z deszczem 18, z gradem 1.

Kierunek wiatru był o	n	ne	e	es	s	sw	w	nw	cisza
2.h	3	0	0	1	8	5	8	0	6
9.h	7	0	1	0	6	5	7	0	5
19.h	3	0	0	1	8	3	6	0	10

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w.* oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola; E. jest równaniem czasu, t. j. czas, który zegary wskazywać mają, kiedy słońce jest w południku; Θo. jest czasem gwiazdowym w średnie czyli zwykłe południe. Spostrzeżenia robią się o godz. 2 po południu, 9 wieczór i 7 z rana, a odpowiadają czasom 2h., 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Obwieszczenie.

L. 39116. (5164)

Wydział krajowy Królestwa Gzlicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1883 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z r. 1873.

Serya A. po 100 zł. w. a.

Nr. 204, 211, 218, 282, 1033, 1068, 1330, 1412, 1639, 1641, 1736, 2079, 2216, 2266, 2367, 2392, 2509, 2728, 2879, 2918, 2958, 3383, 3521, 3701, 3742, 3815, 4088, 4140, 4212, 4231, 4370, 4457, 4701, 4758, 4846, 5033, 5064, 5088, 5470, 5701, 6021, 6263, 6309.

Serya B. po 300 zł. w. a.

Nr. 82, 168, 356.

Serya C. po 500 zł. w. a.

Nr. 118, 167, 368, 469, 709.

Serya D. po 1000 zł. w. a.

Nr. 72.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej wartości nominalnej dnia 1 listopada 1883, za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie braku kuponów, wartość ich zostanie z kapitału potrąconą. Tak spłata kapitału jak i wypłata zapadłych kuponów uskuteczniona zostanie:

we Lwowie: w kasie krajowej;
w Krakowie: w gal Banku dla handlu i przemysłu;
w Pradze: w Zakładzie Ziwnostenska Banka pro Cechy a Morawu.

Posiadacze obligacyj wyloowasnych którzy życzą sobie podnieść kapitał w jednym z wyżej wymienionych zakładów kredytowych w Krakowie i Pradze, mają miesiąc przed terminem spłaty złożyć tamże wylosowane obligacye.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie, 1 sierpnia 1883.

Wyroki prasowe.

L. 11074. (5076)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k i §. 37 u. p., że treść artykułu, umieszczonego w nr. 167 czasopisma „Gazeta narodowa" z dnia 25 lipca 1883 pod napisem: „Korrespondencye Gaz. nar. — Kraków, dnia 22 lipca" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie, dnia 27 lipca 1883.

L. 14790. (5145)

C. k. sąd krajowy karny jako sąd prasowy w Krakowie w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa z 28/7 1883 l. 5727 orzeka:

1. Że broszura pod tytułem: „O zmowie", przemówienie Kaz. Sosnowskiego w Stowarzyszeniu Wzajemnej pomocy robotników w Paryżu d. 3 czerwca 1882, drukowana w Paryżu w r. 1882 zawiera w sobie istotę czynu występku z §. 302 i 305 u. k.

2. Że artykuły zamieszczone w nr. 15 czasopisma „Przedświt" z 10 kwietnia 1883, wychodzącego w Genewie zawierają w sobie mianowicie artykuł pod tytułem „Odezwa komitetu robotniczego, Soc. Rew. partyi" „Proletaryat", istotę czynu występku z § 302 u. k., Artykul pod napisem „Ośmnasty marca" istotę czynu występku z §. 305 u. k., wreszcie artykuł pod napisem: „Z Wielickiego powiatu w marcu 1883" istotę czynu zbrodni z § 65 lit. *a* i *b* u. k.

3. Że dalsze rozpowszechnianie tych pism drukowych zostaje zabronione.

Orzeczenie niniejsze w ślad §. 493 p. k. jest uzasadnione.

Kraków, dnia 31 lipca 1883.

L. 14869. (5171)

C. k. sąd krajowy karny jako sąd prasowy w Krakowie w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa z 29|7 1883 l. 7780 orzeka:

1. Że w czasopiśmie socyalistycznem „Przedświt" z r. 1883 wychodzącem w Genewie, a mianowicie: w Nrze 18 tego czasopisma z 31 maja 1883 w artykule pod napisem „Pogląd Marksa na anarchizm" znachodzą się znamiona zbrodni z §. 58 lit. b. i c. u. k., że w artykule pod napisem „Karol Marks" znachodzą się znamiona występku §. §. 302 i 305 u k., że w artykule pod napisem: „Kraków w początkach maja 1883" znachodzą się znamiona występku z §. 300 u. k., dalej, że w Nrze 19. Przedświtu z 13 czerwca 1883 w artykule „Odezwa socyalistów polskich z zachodniej Galicyi" znachodzą się znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. b. c. u. k., że w artykułach pod napisem „27 maja" „Podczas koronacyi" i „Koronacyjna odezwa rewolucyonistów rossyjskich" znachodzą się znamiona zbrodni z §. 66 u. k., że w artykule pod napis m „Korespondencye, Kraków w maju 1880" znachodzą się znamiona występku z §. 300 u. k., nakoniec, że w Nr. 21 Przedświtu z 30 czerwca 1883 w artykule poczynającym się od słów „Nasza znowu Redakcya" a kończącym się słowy „W okradaniu więźni" znachodzą się znamiona występku z §. 300 u. k., że w artykule „Z wojska" znachodzą się znamiona czynów karygodnych z §. 65 lit. a, c, 300 i 496 u k., że w artykule pod napisem „Kraków w końcu czerwca 1883" znachodzą się znamiona występku z § 300 u k., że w artykule pod tytułem „Rossya koronacyjne proklamacye rewolucyonistów" znachodzą się znamiona czynu karygodnego z §. 66 u. k., tudzież, że w artykule poczynającym się od słów „Literatura naszego stronnictwa" znachodzą się znamiona czynu karygodnego z §. 58 lit. c. u. k.

2. Że dalsze rozpowszechnianie wspomnionych trzech Nr. czasopisma „Przedświt" zabrania się, i zakaz ten w myśl §. 36 u. pras. się ogłasza. Orzeczenie niniejsze jest uzasadnione w myśl § 493 up. k.

C. k. sąd krajowy karny.
Kraków, dnia 31 lipca 1883.

Licytacye.

L. 45111. (5163 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec krakowski we Lwowskim okręgu budowniczym, w trzechletnim okresie 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w c. k. starostwie we Lwowie, w dniu 16go sierpnia 1883 powtórna licytacya, w drodze pisemnych ofert.

Dostawa wynosi na rok 1884 dla sekcyi drogowej janowskiej, w przestrzeni od 26 do włącznie 37 kilometru 1020 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej 2119 złr. 25 ct.

Dla sekcyi drogowej krakowieckiej, w przestrzeni od 65 do włącznie 87 kilometru, 980 metrów sześciennych szutru, w cenie fiskalnej 2952 złr. 75 ct.

razem w sumie 5072 złr. — ct.

Warunki przejrzeć można w wymienionem c. k. starostwie, do którego w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe wnosić należy oferty obejmujące odnośnie do warunków licytacyi tylko te przestrzenie gościńca, dla których kamień lub szutr z jednego i tego samego kamieniołomu lub szutrowiska jest przeznaczony.

Oferty mają być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i pięcioprocentowem wadyum, a oferowane w nich ceny, winne być wyrażone cyframi i literami.

Oferty, nieułożone według wzoru w warunkach licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 lipca 1883.

L. 2240. (5160 1—3)

C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie w dniach 30 sierpnia, 27 września i 25 października 188" każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż części realności l. 58, realność l. 116 stanowiącą, we Frysztaku położonej, wedle libr. Dom. Tom. II. pag. 246 n. 8 haer. Feliksa Ortyńskiego własnej, na rzecz Simchy Rappaporta pto. 50 złr.

Cena wywołania 400 złr., wadyum 40 złr., warunki w registraturze.

Frysztak, 19 lipca 1883.

L. 4506. (5125 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 września i 11 października 1883 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Kukutscha w ilości 50 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 129 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej, do Pawła Rusina należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1582 złr. 45 ct., poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 160 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Karol Ehler

W Białej, dnia 1 czerwca 1883.

L 25107. (5102 1—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw ustnych tegoż sądu odbędzie się dnia 13 września 1883 o godzinie 10tej rano w celu zaspokojenia wierzytelności Piotra Bodaka w kwocie 2000 zł. wa. z pn. przymusowa licytacya 18|30 części realności pod l. 256 2/4 we Lwowie położonej wedle Dom: 136 pag. 271, 273 i 278 n. 16 1/2 17 i 21 haer. tudzież, Dom. 136 pag 278 n. 23 haer. dłużników Antoniego i Magdaleny małż. Adamskich własnych, na którym to terminie rzeczone 18|30 części realności nawet niżej ceny szacunkowej 2807 zł. 48 ct. wa. a to za jakąkolwiek bądz cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 280 zł. wa. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Wojciecha Witanowskiego Jana Partykiewicza, Arona Isaka Sokala i nieznanych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców ich, tudzież dla wszystkich wierzycieli i interesowanych którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub inne w sprawie niniejszej zapadłe lub zapaść mogące uchwały wcale nie lub wcześnie doręczone być nie mogły, lub którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 2 września 1882 na hipotekę sprzedać się mających części realności weszli, ts. uchwałą z dnia 3 marca 1883 l. 5396 kuratorem adw. dr. Szwedzicki a jego zastępcą adw. dr. Romanowski we Lwowie zaś dla współwłaścicieli tej realności z miejsca pobytu niewiadomych Wojciecha Witanowskiego, Maryanny Sikorskiej, Władysława Sikorskiego, Antoniego Sikorskiego i Frimety Hilferding, względnie nieznanych i z miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców ich i spadkobierców, kuratorem adw. dr. Moszyński a jego zastępcą adw. dr. O. Stand mianowany został.

Lwów, dnia 30 czerwca 1883.

L. 7368. (5017 1—3)

Dnia 7 września 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Chaskla Samuela Stöckla w Tarnopolu pod lk. 678/6 położonej, nawet niżej ceny wywołania, wynoszącej 15000 zł. jednak tylko za cenę wystarczającą na zaspokojenie wierzytelności gal. akc. Banku hipotecznego i poprzedzających wierzytelności.

Wadyum 750 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wygotowania wyciągu hipotecznego zastaw uzyskali, ustanowiono kuratorem adw. dr. Mantla, a zastępcą adw. dr. Akselrada.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 12 czerwca 1883.

L. 2741. (5149 2—3)

W dniach 8 sierpnia, 10 września i 10 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryi i Iwanowi Lewickim na zaspokojenie 118 zł. 25 ct. wa. przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 75 w Stynawie położonej.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt opisania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. notaryusz Nartowski ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy
Skole, dnia 30 czerwca 1883.

L. 373. (5071 2—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi ck. Skarbu podatkowego w ilości 1219 zł. 14 ct. w. a. egzekucyjną licytacyę realności pod n. 308 w Białym kamieniu położonej według wykazu hip. gminy powyższej nr. 354 do masy spadkowej Jakira Pfeffera należącej, na dzień 24go września 1883 i dzień 25 października 1883 o godzinie 11 rano z tem, że gdyby realność rzeczona na powyższych dwóch terminach nie mogła być sprzedaną za cenę wywołania, ustanawia się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 26 listopada 1883 o godzinie 9 rano, poczem ta realność na trzecim terminie licytacyjnym za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. a wadyum 180 zł.

Resztę warunków mozna w tusądowej registraturze przejrzeć..

Dla niewiadomych wierzycieli realności tej ustanawia się kuratora w osobie Chaima Wolf Kahane z Białego kamienia.

Olesko, dnia 24 marca 1883.

L. 4347. (5116 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 sierpnia i 27 września 1883 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 października 1883 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 225 w Gródku czerlańskie przedm. według wyk. hip. 878 Józefa Knoblocha własnej na rzecz gminy miasta Gródka pto. 300 zł. zpn.

Cena wywołania 787 zł. 60 ct. wadyum 79 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Gródek, 14 czerwea 1883.

L. 6213. (5110 3—3)

C. k. sąd powoatowy w Mościskach ogłasza, że 17 sierpnia, 19 września i 19go października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya realności Mikołaja Niedzwiedzia pod l. k. 62 w Radochoneach na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł. austr. walut.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność sprzedaną tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejze na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania tej realności przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono tutejszego ck. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej egzekuta Jana Symczyszyna z Radochoniec.

Mościska, dnia 13 lipca 1883.

L. 5518. (5118 3—3)

W celu wydobycia wierzytelności Ulricha B. Künsberga w kwocie 21 zł. 21 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 2 sierpnia, 6 września i 18 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 44 w Kryczce Iwana Droniuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 108 zł. zakład 10 zł. aw.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w registraturze.

C k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 31 grudnia 1882.

L. 1292. (5023 3—3)

Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1883 — 1884.

Die Behandlung wird abgehalten am	Die Behandlung wird abgehalten beim	für die Subarrendirungs-Haupt-Station	mit dem Concurrenz Orte	auf die Zeit von	auf die Zeit bis	Erforderniss täglich Hafer à 3360 Gramm Portionen	Heu à 3400	Heu à 4500	Heu à 5600	Stroh Streu- à 1700	Stroh Geh. à 850	4 monat. Betten- Meter Cntr.	monatlich im Winter Hartes Holz Kubikmet.	monatlich im Sommer Hartes Holz Kubikmet.	Vadium für Hafer Gulden ö. W.	Vadium Heu	Vadium Streustroh	Vadium Bettenstroh	Vadium Brennholz
6. August 1883	K. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg, Janower-Gasse Nr. 3	Lemberg		1. October 1883 beim Heu, Brennholz und Kohle — und 1 Jänner 1884 beim Hafer und Stroh.	30. September 1884	—	—	—	—	—	—	—	1210	410	—	—	—	—	1600
		Żółkiew				—	180	25	—	205	—	60	20	5	—	400	60	20	25
		Gross-Mosty				—	298	16	—	314	—	36	24	6	—	600	100	15	30
		Siedliska				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	15
		Hruszow				—	298	16	—	314	—	44	24	12	—	600	100	20	30
9.		Jaworów	Szkło			—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	50
						—	—	—	—	—	—	—	für Szkło 42 Kbm. auf die ganze Zeit		—	—	—	—	—
		Sądowa-Wisznia				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	20
		Gródek				—	—	—	—	—	—	—	20	5	—	—	—	—	25
		Stryj				15	—	15	—	15	—	70	100	40	50	20	10	20	80
13.		Brzeżany	Kozowa			—	183	36	—	200	—	120	160	50	—	380	60	50	150
		Buczacz				3	—	3	—	3	—	4	6	2	10	5	5	5	10
		Robatyn				—	149	7	—	156	—	20	12	5	—	300	50	10	15
		Monasterzyska	Kowalówka			—	450	25	—	475	—	60	40	15	—	900	150	20	35
		Złoczów				12	—	12	—	12	—	70	100	40	40	20	5	20	80
16.		Tarnopol	Zagrobella			—	—	—	—	—	—	—	200	60	—	—	—	—	230
		Trembowla				—	149	7	—	156	—	20	20	12	—	300	50	10	25
		Strussów	Bernadówka			—	—	—	—	—	—	—	24	12	—	-	—	—	30
		Brody				—	149	149	—	163	—	70	60	20	—	300	50	20	35

Anmerkung

Für den der Offerirung von Steinkohlen mittlerer Gattung für Lemberg und Tarnopol wird das Erforderniss nachstehend festgesetzt.

und zwar für	monatlich im Winter Steinkohle mctr.	Winter hart. Holz kbm	Sommer Steinkohle mctr.	Sommer hart. Holz kbm.
Lemberg	4000	220	1300	140
Tarnopol	700	15	200	5

Vadium wie für Brennholz.

C k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie. L. Nam. 41566 / 1883.

Obwieszczenie konkursu.

Posada do obsadzenia	Przy której Władzy posada jest opróżnioną	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca zł.	Płaca ct.	Dodatek na mieszkanie zł.	Dodatek na mieszkanie ct.	Dodatek aktywalny zł.	Dodatek aktywalny ct.	Dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne aby posadę uzyskać	Czy potrzeba odbyć praktykę na próbę i jak długo	Czy potrzeba złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władza, do której adresować podania należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów — lub nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350 z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 zł. z 25 prc. dodatkiem aktywalnym	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzek, stosowne wynagrodzenie ryczałtowe	Ubiegający się o te posady powinien władać językami krajowemi, dobrze czytać, pisać i rachować. Pożądanem też jest, aby umiał rysować, o ile to od empiryka wymaganem być może, nadto powinien być drogomistrz murarzem, kamieniarzem lub cieślą, nadzorca zaś rzek, wyćwiczonym flisakiem			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	Do 15go września 1883.	Do tych posad jest już dwóch uprawnionych kompetentów zapisanych.

Lwów, dnia 20 lipca 1883. (500 2—3)

L. 13468/pr. (5133 2—3)

W celu obsadzenia jednej posady c. k. weterynarza powiatowego w XI randze, a to dla powiatów Śniatyńskiego i Kołomyjskiego z siedzibą w Śniatynie rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20 sierpnia br.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania przez ck. Starostwo swego zamieszkania, a jeżeli w związku służbowym zostają, przez swoją władzę przełożoną do Prezydyum ck. Namiestnictwa i do podań dołączyć: świadectwo z odbytego egzaminu rządowego weterynaryjnego i dyplom weterynarski, oraz dowody wieku, dotychczasowej praktyki i znajomości języków krajowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 30 lipca 1883.

L. 13164. (5143 2—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k urzędzie pocztowym w Krasiczynie w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 z rocznemi poborami płacy 300 zł., ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i płacy za służbę telegraficzną 120 zł.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 30 lipca 1883.

L. 7494. (5123 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedną posadę nauczyciela

I. z kwalifikacyą do nauki języka niemieckiego w całem filologii klasycznej zaś przynajmniej w niższem gimnazyum w c. k. gimnazyum w Drohobyczu.

II. z kwalifikacyą do nauki filologii klasycznej w całem gimnazyum w c. k. gimnazyum w Złoczowie.

Z każdą z tych posad połączoną jest płaca z dodatkiem aktywalnym i dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Prezydyum Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1883.

We Lwowie, dnia 28 lipca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 26442. (4986 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Mechla Flaum w sprawie Maryi Walterowej, Jana Pieniążka, Józefy Kwolewskiej, Władysława Wielogłowskiego, jako opiekuna małoletniej Władysławy Pieniążek, przeciw spadkobiercom Mortka Flaum, a mianowicie: Josny Maschler, Rachli Laulicht, Józefowi Flaum, Maryem Flaum i Mechlowi Flaum o wykreślenie prenotacyi sumy 1192 zł. z stanu biernego dóbr Łososiny górnej, dla Mechla Flauma, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem ad actum adw. dra Bliziński z zastępstwem adw. dra. Jahla ustanowiony został.

Lwów, dnia 4 lipca 1883.

L. 6951. (4948 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości. iż na prośbę Benischa Wallacha z 29 maja 1883 l. 5103 tutejszosądową uchwałą z 2 czerwca 1883 l. 5103 polecono Benischowi Fisch zapłatę sumy wekslowej 35 zł. w. a. z 6% odsetkami od 27 lipca 1880 i kosztami sporu 3 zł 54 ct., tudzież że dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Benischa Fisch ustanowiono kuratorem adwokata dra. Mijakowskiego z substytucyą adwokata dra. Billeta w Złoczowie, wzywając Benischa Fisch, aby temuż kuratorowi podał środki obrony lub innego pełnomocnika zamianował i sąd o tem zawiadomił.

Złoczów, dnia 23 lipca 1883.

L. 12461. (5061 3—3)

C. k. sąd krajowy wzywa posiadacza zaginionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, na imię Tadeusza Langie dnia 3 lipca 1875, na zł. 400 wystawionej, Nr. 205 opatrzonej, ażeby o takowej w przeciągu sześciu miesięcy sądowi krajowemu doniósł, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 15 czerwca 1883.

L. 27747. (5103 3—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wzywa posiadacza wrzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności do l. 7535 wystawionej, na imię Wojciecha Kaspizak opiewającej, której stan z dniem 1 stycznia 1883 wynosił 420 zł. 69 ct. ażeby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“, powyższą książeczkę tutejszemu c. k. sądowi krajowemu przedłożył, w przeciwnym bowiem razie na żądanie proszącego Jana Paczkowskiego niniejsza książeczka za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów. dnia 7 lipca 1883.

L. 13893. (5052 3—3)

Z dniem 1 sierpnia 1883 zostaje zwiniętą c. kr. stacya telegraficzna w Samborze i będzie wykonywaną służba telegraficzna przez tamtejszy c. kr. urząd pocztowy co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 27 lipca 1883.

W zastępstwie

Nawratil.

Ч. 13893. (5052 3—3)

Съ днемъ 1го авгѹста 1883 зноситъ сѧ ц. к. телеграфична стацїѧ въ Самборѣ а слѹжба телеграфична бѹде выкониватисѧ черезъ тамтейшїй ц. к. почтовый оурѧд, що симъ до пѹбличной вѣдомости подаетъсѧ.

Львôвъ, днѧ 27го юлїѧ 1883.

Въ застѹпничествѣ

Навратил.

Zl. 13893 (5052 3—3)

Mit 1ten August 1883 wird die k. k. Telegrafenstation in Sambor aufgelassen und der Telegrafendienst bei dem dortigen k. k. Postamte ausgeübt werden. Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 27 Juli 1883.

In Vertretung

Nawratil.

L. 4880. (5108 1—3)

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Eger z Sapieszanki zawiadamia się niniejszem, że Karol Schmidt dnia 22 lutego 1882 l. 981 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 57 zł. w. a. że kuratorem ustanowiono dla niego Ludwika Juchuma z Kamionki i do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na 16 sierpnia 1883, o godz. 9 rano, na który Jana Egera przez edykta z tem się wzywa, żeby albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, albo też osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił się inaczej złe skutki zaniedbania sam ponosić będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka, 23 lipca 1883.

L. 3100. (5129 2—3)

C. k. sąd powiatowy Żywiecki uwiadamia z miejsca pobytu Maryę 1go Plochowską 2go Brischke że Regina Ulrichowa wniosła pod dniem 12 maja 1883 l. 3100 przeciw niej prośbę celem wydobycia resztującej pretensyi 400 zł. z przynależytościami z większej sumy 600 zł. pochodzącej na realności pod lk. 356 w Żywcu ciążącej o egzekucyjne oszacowanie tej realności że termin do tej czynności egzekucyjnej na 28 sierpnia 1883 godzinę 10tą rano został wyznaczony i dla niej z powodu niewiadomego miejsca jej pobytu p. dr. Stanisław Łazarski adwokat w Białej, kuratorem do aktów ustanowiony został polecając jej, ażeby wtym względzie z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Żywiec, 18 maja 1883.

L. 5380. (5126 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Lüftnera przeciw Fanny Juer o 68 zł. z przyn. wskutek rozpisanej licytacyi ruchomości dłużniczki, dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, adwokat Gaberle kuratorem ustanowiony.

Jarosław, 20 czerwca 1883.

L. 2243. (5150 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku, i 6 tygodni, jako spadkobierca zmarłego w Tuchowie ab intestato na dniu 21 maja 1881 Pawła Sowy o miejscu swego pobytu c k. sąd lub ustanowionego kuratora Ludwika Słowińskiego uwiadomił, inaczej pertraktacya z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Tuchów, dnia 15 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 6636. (5161)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, iż dnia 10 sierpnia 1883 rozpoczną się dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Targowiska, z miejscowością Widacz

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Krosno, 30 lipca 1883.

L. 818,822. (5162)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Kutyszcze powiatu sądowego Założce, rozpoczyna komisya hipoteczna 16 sierpnia 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.

Założce, 26 lipca 1883.

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zagórze z Nyszkowcami powiatu sądowego Założce rozpoczyna komisya hipoteczna na 26 sierpnia 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.

Założce, 26 lipca 1883.

Upadłości.

L. 10045 (5157 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że adw. dr. Goldhammer zatwierdził na urzędzie zarządcy masy rozbiorowej Henryka Gewürza a zast. jego dr. Ludwika Glasera zamianował.

W Tarnowie, dnia 19 lipca 1883

L. 26. (5063 3—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Mojżesza Bochnera, handlarza towarów żelaznych w Kołomyi, dodatkowo zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 24 sierpnia 1883 o godz. 9 rano.

Kołomyja, 6 lipca 1883.

Komisarz konkursowy:

Andrzejowski.

L 4945. (5064 3—3)

W sprawie upadłości Józefa Beisera, handlarza w Kołomyi, został adw. dr. Jan Freudenberg jako stały zawiadowca, Józef Marmorosch jako tegoż zastępca zatwierdzonym.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 26 maja 1883.

L.18634. (5080 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62.1 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek L. Finkowej właścicielki sklepu modniarskiego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konk z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się P. Radcę sądu krajowego Dr. Prokopa a tymczasowym zarządcą masy pana adw. Dr. Retingera z substytucyą pana adw. Dr. Schoena.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 sierpnia 1883 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do ustanowienia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15 września 1883 w c.k sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 29 października 1883 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie, będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczoczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin co do układów z wierzycielami.

Kraków, 27 lipca 1883.

L. 29892. (5142 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie jako instancya konkursowa podaje do wiadomości, że z powodu uchylenia w myśl §. 80 u. k. p. adw. dr. Malego od urzędu zarządcy masy rozbiorowej J. S. Jürgensa, termin do wyboru nowego zarządcy na dzień 14 sierpnia 1883 o godzinie 10tej przed południem w biurze 10 się wyznacza, na który wzywamy wszystkich wierzycieli konkursowych szczegółowo i edyktem niniejszym.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 21 lipca 1883.

Doniesienia prywatne.

(4887)

Sprostowanie.

Umieszczone w Gazecie Nr. 169 **„Zamknięcie Rachunków“** Tawarzystwa Wzajemnego Kredytu, zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w **Sędziszowie**, za 1szy rok swej działalności, t. j. od 1/5 do 30/11 1882 roku, prostuje się w ten sposób: że koszta Administracyi wynoszą **„12 złr. 31 ct.“** a nie **„1231 złr.“** jak mylnie wydrukowano.

Sędziszów, dnia 1 sierpnia 1883.

Aleksander Smoleński. *Ignacy Deisenberg.*

(5170 1—3)

Obwieszczenie.

Zarząd massy konkursowej J. Streichenberga sprzeda z wolnej ręki handel towarów Norymbergskich, oszacowany na 4.300 złr.

Oferty, zaopatrzone w 10prc. wadyum zaofiarowanej ceny kupna, przyjmuję do 10 b. m.

Tarnów, 2 sierpnia 1883.

Dr. Goldhammer.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl“.